Proletariusze wszystkich krajów, uczcie się!

NAKŁAD 96.613

GAZETA BIAŁOSTOCKA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 180 (4350) 31. VII. — 1. VIII. 1965 r. Cena 70 gr

W 45 rocznicę powstania TKRP

Przed czterdziestoma pięcioma laty, 30 lipca 1920 r. powstał w BIAŁYMSTOKU TYMCZASOWY KOMITET REWOLUCYJNY POLSKI — pierwszy rewolucyjny rząd robotników i chłopów. Na jego czele stanęli przywódcy polskiej klasy robotniczej: JULIAN MARCHLEWSKI (przewodniczący), FELIKS DZIERŻYŃSKI, FELIKS KON, JÓZEF UNSZLICHT i EDWARD PROCHNIAK. Komitet stanowił tymczasową, prowizoryczną władzę. Miał on przekazać swe funkcje Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, która z kolei w oparciu o postanowienie Ogólnokrajowego Zjazdu Rad powołałaby rząd stały.

PIERWSZY RZĄD ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW

W Białymstoku, Łomży, Ostrołęce, Siedlcach, Płocku i w innych miastach oraz osiedlach, robotnicy rolni i biedota wiejska wybierała ze swego grona komitety rewolucyjne i rady delegatów, obejmowała władzę na tych terenach, wprowadzała rewolucyjne porządki.

TKRP stał się centralnym ośrodkiem nowej kształtującej się władzy robotniczo-chłopskiej, koordynował działalność terenowych komitetów rewolucyjnych i rad delegatów i pod przewodem Komunistycznej Partii Robotniczej Polski przygotowywał grunt do objęcia władzy przez lud pracujący w całej Polsce. Pierwszy rząd robotników i chłopów, a wraz z nim miejscowe ogniwa rewolucyjne, były organami proletariackiej demokracji. Zapewniały one ludności pełnię praw politycznych, wolność słowa, prasy, zgromadzeń, organizacji społecznych i kulturalnych, dokonały oddzielenia kościoła od państwa, zagwarantowały ludności wolność sumienia.

TKRP opublikował Manifest, w którym wyjaśniał robotnikom i chłopom, że Armia Czerwona weszła na ich terytorium jako wyzwolicielka od ucisku kapitalistów i obszarników.

Między innymi czytamy w nim: „...idzie ku nam Armia Czerwona z hasłem: „Za naszą i Waszą wolność". Nie po to wkraczają do Polski nasi bracia rosyjscy, by ją zawojować. Wojnę obecną narzucił im rząd polski. Walczą oni przede wszystkim o pokój dla siebie, gdyż tylko pokój da im możność powrócenia do domów, możność podjęcia dzieła tworzenia nowego ładu". W tym historycznym dokumencie zawarte były podstawowe założenia programowe pierwszego Tymczasowego Rządu Robotniczo-Chłopskiego w Polsce.

„Fabryki i kopalnie — głosił Manifest — należy wydrzeć kapitalistom... przechodzą one na własność narodu i zarząd ich obejmą komitety robotnicze. Folwarki i lasy również przechodzą na własność narodu. Ziemia włościan pracujących pozostaje nietykalna. W miastach władzę obejmują delegaci robotników, a na wsi — rady gromadzkie".

Manifest znalazł szeroki oddźwięk wśród pracujących w kraju.

Drugiego sierpnia odbył się wiec robotników Białegostoku, na którym wystąpili Julian Marchlewski, dowódca Zachodniego Frontu M. N. Tuchaczewski, przedstawiciel Komitetu Centralnego Rosyjskiej Komunistycznej Partii bolszewików I. I. Skworcow-Stiepanow. W tym również dniu odbył się wiec białostockich kolejarzy. W pełni poparli oni TKRP.

W kilka dni później kierownictwo TKRP przesłało do ministra Spraw Zagranicznych G. W. Czyczeryna tekst odezwy do proletariatu wszystkich krajów. Był to pierwszy jego dyplomatyczny akt.

Ciąg dalszy na str. 5

1 sierpnia mija 21 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego.

NA ZDJĘCIU: granatnik powstańczy na terenie Politechniki.

Fot. CAF

TRAGICZNE BOHATERSTWO

W pamięci tych, którzy przeżyli śmierć swej stolicy, na zawsze wyryły się już obrazy tamtych dni: uliczne barykady i półtonowe bomby, butelki benzyny przeciwko czołgom i metodyczne równanie z ziemią całych dzielnic. Młodzi, którzy nie mogą już pamiętać, też pamiętają. Uczyli się o Warszawskim Powstaniu — w miarę jak rośli — od matek i ojców, z fotografii braci i sióstr, którzy wtedy polegli, z napisów na grobach i tablicach tablic na murach miasta, znajdowali tamten sierpień we wspomnieniach bliskich, w szkolnym podręczniku, w gazecie, w literaturze i filmie.

Nie brakło w naszej narodowej historii powstań bohaterskich, opłaconych bezmiarem ofiar, a zakończonych klęską. A przecież tragedia Powstania Warszawskiego, była i pozostała w naszych odczuciach dramatem wyjątkowym. Bo też nigdy przedtem nie pchnięto setek tysięcy ludzi na nieuchronną zagładę z pobudek tak cynicznych.

Decyzja wybuchu powstania podjęta została dla demonstracji politycznej w momencie, kiedy klęska III Rzeszy była już przesądzona, w momencie, gdy na terenach już wyzwolonych działał ośrodek władzy ludowej — PKWN. Rodziła się nowa Polska, przyświecały jej ideały wyzwolenia narodowego i społecznego, wspierała się kroczące na wspólnym szlaku bojowym przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Skompromitowani już we wrześniu dawni władcy Polski, w latach okupacji głoszący hasło walki z bronią u nogi, teraz u progu decydującego szlu tej wojny, rzucili na szalę politycznej rozgrywki ostatnią stawkę.

„Powstanie nie ma widoków powodzenia" — dowodził 14 lipca 1944 roku Komendant Główny AK, Bór-Komorowski, w swym raporcie do Londynu. W dwa tygodnie później wydał rozkaz rozpoczęcia powstania. A w [illegible] lat później w wywiadzie dla prasy emigracyjnej stwierdził, że gdyby znów powtórzyły się okoliczności 1944 roku, on powtórzyłby znów swą dawną decyzję.

Z każdą godziną powstania, którego los był od początku przesądzony, w coraz to trudniejszych warunkach przychodziło pow-

Ciąg dalszy na str. 2

Chociaż słońce niezbyt grzeje, na wsi zrobiło się gorąco. Ledwo zebrano rzepak, nadszedł czas zbioru żyta. Na Białostoczyźnie żniwa są już w pełni. Na polach długie rzędy snopów. Oby tylko udało się zebrać zboże bez deszczu.

NA ZDJĘCIU: żniwa na Kielecczyźnie w okolicach Szydłowca.

CAF — fot. Uchymiak

24 GODZINY NA ŚWIECIE

■ NOWY JORK — sekretarz generalny ONZ U Thant w liście do Johnsona stwierdził, iż powinny zostać podjęte skoncentrowane wysiłki, aby jak najszybciej położyć kres wszelkim dalszym działaniom militarnym w Wietnamie.

■ NOWY JORK — Afrykańscy członkowie ONZ zwrócili się formalnie z żądaniem zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w możliwie najkrótszym czasie, w celu podjęcia debaty na temat polityki apartheidu w Republice Południowej Afryki oraz polityki rządu portugalskiego w koloniach afrykańskich.

■ MEKSYK — Kandydat na stanowisko szefa tymczasowego rządu dominikańskiego Godoy, spotkał się w czwartek po raz pierwszy z szefem rządu konstytucyjnego, pułkownikiem Caamano. Rozmowa trwała 4 godziny.

■ LONDYN — W dniu 29 lipca br. ambasador PRL w Londynie Jerzy Morawski, odznaczył sir Erica Berthoud, przyznanym mu przez Radę Państwa Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Sir Eric Berthoud, były ambasador W. Brytanii w Warszawie, położył szczególne zasługi na polu zbliżenia brytyjsko — polskiego.

■ MOSKWA — W dniu 1 sierpnia br. w Moskwie otwarta zostanie kolejna wystawa polska. Tym razem organizowana przez Centralę Handlu Zagranicznego „Metalexport". Wystawa czynna będzie do 15 sierpnia br. Na wystawie pokazane będą różnego rodzaju obrabiarki, pompy, maszyny do przemysłu włókienniczego itp.

■ RZYM — Milion robotników budowlanych wzięło w czwartek udział w 24-godzinnym strajku, połączonym z wiecami i demonstracjami, który objął całe Włochy. Strajkujący domagali się rozszerzenia budownictwa mieszkaniowego w kraju.

■ LONDYN — Ponad 10 tysięcy rozhisteryzowanych nastolatków witało w czwartek w Londynie Beatlesów, którzy przybyli na premierę swego drugiego filmu „Help". 13 dziewcząt zemdlało. Ponad 200 policjantów bezskutecznie próbowało utrzymać porządek. Doszło do scen zbiorowej histerii.

Sekou Toure zakończył wizytę w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Jak podaje Agencja TASS, na Kremlu w dniach 28 i 29 lipca br. odbyły się rozmowy między generalnym sekretarzem Demokratycznej Partii Gwinei, prezydentem Republiki Gwinei — Sekou TOURE, a pierwszym sekretarzem KC KPZR L. BREŻNIEWEM, premierem ZSRR, A. KOSYGINEM i przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR, A. MIKOJANEM.

Podczas rozmów, które upłynęły w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia obie strony dokonały wymiany poglądów na sprawy dotyczące złagodzenia napięcia międzynarodowego, utrwalenia pokoju, walki przeciwko imperializmowi i kolonializmowi, popierania ruchów narodowowyzwoleńczych, umocnienia jedności narodów Afryki. Rozpatrzono także problemy dalszego rozwoju stosunków radziecko-gwinejskich.

Prasa radziecka o zakończeniu IV Plenum KC PZPR

MOSKWA (PAP) — Piątkowe dzienniki moskiewskie zamieszczają informacje o zakończeniu obrad Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Dziennik „Prawda" na pierwszej stronie podaje własną korespondencję z Warszawy, w której stwierdza się, że Plenum KC PZPR po omówieniu problemów związanych z kierunkami zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką w latach 1966—1970 i po wysłuchaniu przemówienia podsumowującego członka Biura Politycznego KC PZPR, S. JĘDRYCHOWSKIEGO jednomyślnie podjęło odpowiednią uchwałę.

RYBA BIERZE

O tym co łowić, kiedy i na co — czytaj na stronie piątej.

Fot. D. Gałecki

W SKRÓCIE

● BONN — Zachodnioniemiecki Bundesrat (przedstawicielstwo krajów NRF) zatwierdził jeszcze dwie ustawy z kompleksu ustawodawstwa wyjątkowego. Są to ustawy o „ochronie schronów i o samoochronie". Pierwsza przewiduje budowę w NRF szerokiej sieci schronów przeciwatomowych. W związku z drugą ustawą rezwiedzi ma zostać wśród ludności zachodnioniemieckiej szeroka kampania w sprawie szkolenia w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwatomowej.

● MOSKWA — Radzieckie MSZ oświadczyło, że drugi sekretarz ambasady W. Brytanii w Moskwie, A. Bishop, uznany został na persona non grata. Wezwano go, by niezwłocznie opuścił terytorium ZSRR. Komunikat przekazany prasie głosi, że kolegium karne Moskiewskiego Sądu Grodzkiego, po rozpatrzeniu sprawy obywatela brytyjskiego G. Brooke'a na procesie odbytym w Moskwie 22 i 23 lipca, wydało opinię, stwierdzającą, iż drugi sekretarz ambasady W. Brytanii w Moskwie A. Bishop, wykorzystując swoje oficjalne stanowisko, prowadził dywersyjną działalność antyradziecką, nie dającą się pogodzić ze statusem dyplomaty.

● TOKIO — W Japonii wybuchł skandal, w który są zamieszani czołowi działacze rządzącej partii liberalno-demokratycznej. Policja ujawniła machinacje związane z masowym przekupywaniem wyborców. Wdzierając tej akcji wynosi, jak stwierdzono w toku wstępnego śledztwa — wybrani 4 lipca do izby wyższej parlamentu deputowani liberalowie, Akira Kobajasi i Bunsiro Okamura.

● MOSKWA — Na wypoczynek do Związku Radzieckiego — donosi agencja TASS — przybył w czwartek sekretarz generalny KC Francuskiej Partii Komunistycznej, Waldeck Rochet. W tymże dniu przyjechał na wypoczynek do ZSRR pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Max Reimann.

● NOWY JORK — Z Caracas (stolicy Wenezueli) donoszą, że wystąpienie w południowych odcinkach rurociągów naftowych należących do towarzystw amerykańskich.

W czwartek policja wenezuelska wtargnęła do domu, gdzie stała trumna ze zwłokami zmarłego po ciężkiej chorobie członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Wenezueli. Aresztowano 30 osób mających wziąć udział w pogrzebie. Trumnę policja zabrała i odwiozła nieznanym kierunku samochodem policyjnym.

● BERLIN — Przed berlińskim Sądem Miejskim stanęła grupa agentów dywersyjnych organizacji małych kanałów wielko w Berlinie zachodnim. Na ławie oskarżonych zasiedli mieszkańcy zachodniego Berlina — G. Muecke, K. Lewandek, G. Hofman i W. Krefft.

Akt oskarżenia zarzuca im, że przyjeżdżając do NRD na podstawie fałszywych paszportów zachodnioniemieckich uczestniczyli w nielegalnym przerzucaniu przez granicę państwową obywateli NRD do Berlina zachodniego.

Pogoda

W SOBOTĘ — zachmurzenie zmienne, okresami przelotne opady. Temp. maks. 18 stopni. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

W NIEDZIELĘ — nadal chłodno.

Obrady Komitetu Rozbrojeniowego

Przemawiali przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Włoch

GENEWA (PAP) — W czwartek na posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw wygłosili przemówienia przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Włoch.

Przedstawiciel W. Brytanii lord Chalfont wskazał jako na dwa główne zadania Komitetu 18 - przygotowanie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej oraz rozszerzenie zakazu dokonywania prób jądrowych na eksplozje podziemne.

Reprezentant Wielkiej Brytanii nie przedstawił jednak konkretnego projektu układu. Podtrzymywał on także tezę Stanów Zjednoczonych o konieczności ustanowienia inspekcji na miejscu.

Minister Spraw Zagranicznych Włoch A. Fanfani, podkreślił znaczenie, jakie ma wznowienie prac konferencji rozbrojeniowej dla zwiększenia zaufania do stosunkach międzynarodowych. Postęp w pracach w Genewie oraz intensywność i szeroki zakres kontaktów genewskich mogą mieć daleko idące skutki, jeżeli chodzi o dalszy przebieg wydarzeń w Wietnamie.

Zdaniem włoskiego ministra Spraw Zagranicznych Komitet 18 Państw może odegrać konstruktywną rolę w przygotowaniu atmosfery dla twórczego dialogu między państwami.

Fanfani podkreślił, że w razie nieosiągnięcia porozumienia o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej delegacja włoska zastrzega sobie prawo zwrócenia się z apelem do państw niezaangażowanych, aby podjęły one inicjatywę — bez przesądzania ich punktu widzenia — w sprawie czasowego wstrzymania rozpowszechniania broni jądrowej.

Następne posiedzenie Komitetu wyznaczono na 3 sierpnia br.

Problem cypryjski

LONDYN (PAP) — Turcja zaprosiła W. Brytanię i Grecję do wspólnego przedyskutowania problemu cypryjskiego — oświadczył w Ankarze wicepremier turecki S. DEMIREL.

Te trzy państwa są „gwarantami" konstytucji cypryjskiej, a zdaniem Turcji ostatnie decyzje parlamentu cypryjskiego w sprawie nowej ordynacji wyborczej i przedłużenia mandatu prezydenta Makariosa o rok — naruszają zasady konstytucyjne.

Myśliwce NRF zaatakowały austriacki samolot pasażerski

WIEDEŃ (PAP) — Austriacki samolot pasażerski „Caravelle", który leciał w kierunku Wiedeń — Stuttgart na ustalonej wysokości i z ustaloną szybkością został zaatakowany w rejonie zachodnioniemieckiego miasta Heidenheim przez cztery myśliwce lotnictwa wojskowego NRF. Dziennik „Volksstimme" z 29 bm. podając tę wiadomość wskazuje, że jedynie dzięki przytomności umysłu pilota samolotu austriackiego, udało się uniknąć katastrofy.

Jest rzeczą dziwną — kontynuuje „Volksstimme" że bonnskie lotnictwo wojskowe nie może dotychczas znaleźć czterech pilotów samolotów myśliwskich, którzy w szyku bojowym atakowali austriacki samolot pasażerski.

Szwedzkie pięcioraczki

LONDYN (PAP) — W Falun przyszły w czwartek na świat — po raz pierwszy w Szwecji — pięcioraczki: trzech chłopców i dwie dziewczynki. Niestety, czworo dzieci wkrótce po urodzeniu zmarło, a stan ostatniego dziecka również nie wróży nic dobrego.

Natomiast pięcioraczki nowozelandzkie, urodzone 27 bm, żyją i cieszą się dobrym zdrowiem.

Debata w Izbie Gmin nad polityką rządu Wilsona

LONDYN (PAP) — Premier Wilson wygłosił w Izbie Gmin przemówienie w ramach debaty nad oceną dotychczasowej polityki rządu w sprawach wewnętrznych.

Jak donosi londyński korespondent PAP, red. S. Bańkowski, zarówno koła polityczne w Londynie, jak i prasa, oceniły przemówienie Wilsona, który broni swej polityki, za jedno z jego najlepszych, przynajmniej pod względem oratorskim, wystąpień. Udało mu się wykazać jałowość uprzedniej polityki konserwatystów, a także pozyskać lewicę Labour Party zobowiązaniami zrealizowania wszelkich reform zapowiedzianych w programie wyborczym.

LONDYN (PAP) — W czwartek późnym wieczorem odbyło się głosowanie nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu Wilsona zgłoszonym przez konserwatystów. Wniosek uzasadniony był niedotrzymaniem zobowiązań przedwyborczych przez laboratorzystów.

Po burzliwej debacie wniosek odrzucono 306 głosami przeciwko 285.

Rozmowy Shastri-Tito

BELGRAD (PAP) — Premier Indii Lal Bahadur Shastri, przebywający z wizytą oficjalną w Jugosławii, przybył w czwartek na wyspę Brioni.

Tego samego dnia przeprowadził on rozmowy z prezydentem Tito.

Wypływ ropy naftowej na skraju Puszczy Niepołomickiej — został opanowany

KRAKÓW (PAP) — W południe 29 bm., po 36-godzinnej walce z żywiołem, ekipom ratunkowym udało się zahamować samoczynny wypływ ropy naftowej z szybu poszukiwawczego w powiecie bocheńskim, na skraju Puszczy Niepołomickiej. Ujarzmiający żywioł, ekipy ratunkowe wykazały niezwykły hart ducha, poświęcenie i ofiarność. Tryskające pod wysokim ciśnieniem strumienie ropy zatamowano przy pomocy specjalnej zasuwy, która odcięła ropię drogę na powierzchnię. W momencie tym pracujący robotnicy znajdowali się pod nieustannym prysznicem lejącej się zezwsząd ropy naftowej.

Prawdziwą „cenę strachu" przeżyli członkowie ekipy w momencie zakładania na rurę odwiertu specjalnej głowicy o wadze 150 kg. Pracowano niesłychanie uważnie. Chodziło bowiem o niedopuszczenie do powstania iskier, a o które było niebezpieczne w chwili umocowywania głowicy przy pomocy śrub. Powstanie iskier groziło nieobliczalną w skutkach katastrofą. Kierujący akcją specjaliści — naftowcy nie dopuścili do takiej ewentualności. Był wśród nich także jeden z najwybitniejszych radzieckich naftowców, A. Anikimof. Znajduje się on w Polsce wraz z grupą innych specjalistów radzieckich, którzy wraz z polskimi wiertnikami biorą udział w poszukiwaniu ropy naftowej i gazu ziemnego.

Samoczynny wytrysk ropy naftowej miał miejsce w rejonie, w którym od dłuższego czasu prowadzone są intensywne poszukiwania. Na skraju Puszczy Niepołomickiej przekazano już do eksploatacji kilka szybów naftowych. Obecnie rejon Bochni zalicza się do głównych ośrodków kopalnictwa naftowego w kraju. Otrzymuje się stąd już ponad 40 proc. krajowej ropy naftowej, a więc więcej niż z tradycyjnego zagłębia karpackiego.

Po decyzjach Johnsona

Nacisk Pentagonu

NRF zamierza zbrojnie poprzeć agresję USA w Wietnamie

NOWY JORK (PAP) — Ogłoszone przez prezydenta USA JOHNSONA kroki zmierzające do rozszerzenia agresji amerykańskiej w Wietnamie, są, według opinii amerykańskich kół wojskowych, jeszcze niedostateczne. Jak podaje agencja AP, w kołach tych panuje silne rozczarowanie z faktu, że Johnson postanowił dodatkowo wysłać do Wietnamu Południowego „tylko" 50 tys. żołnierzy i oficerów.

Jak wynika z informacji podanej przez AP, Pentagon zabiega, aby siły zbrojne USA w Wietnamie Południowym doprowadzono do stanu 175-200 tysięcy osób i aby przeznaczono dodatkowo znaczne sumy na finansowanie „brudnej wojny".

*

HANOI (PAP) — Wietnamska Agencja Prasowa informuje, że specjalny wysłannik prezydenta Ghany, KWASI ARMAH zakończył wizytę w DRW. Podczas pobytu w Hanoi minister Kwasi Armah został przyjęty przez prezydenta HO CHI MINHA, przeprowadził rozmowy z premierem DRW PHAM VAN DONGIEM oraz wiceprzemierem i ministrem Spraw Zagranicznych NGUYEN DUY TRINH. Kwasi Armah wręczył prezydentowi DRW specjalny list od prezydenta Ghany.

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutera, oddziałowce amerykańskie z lotniskowca „Independence" zrzuciły w czwartek 6 ton bomb na północnowietnamską elektrownię cieplną w Thanh Hoa, o 136 km na południe od Hanoi.

BERLIN, LONDYN (PAP) — W toku tajnych rozmów z USA, rząd boński w zasadzie wyraził gotowość dostarczenia kontyngentu wojskowego dla poparcia agresji amerykańskiej w Wietnamie — donosi agencja ADN. Przygotowania w tym kierunku są już w pełnym toku, jednakże ze względów taktycznych utrzymywane są w tajemnicy do czasu wyborów do Bundestagu (19 września).

OAS-sowiec przed sądem

PARYŻ (PAP) — W czwartek stanął przed sądem paryskim b. członek OAS Louis de Conde skazany zaocznie na dożywocie za udział w zamachu na życie gen. de Gaulle'a. De Conde należał do grupy zamachowców dowodzonej przez b. płk Bastiena — Thiry (później rozstrzelanego), która ostrzelała w miejscowości Petit — Clamart samochód prezydenta. De Conde uciekł następnie za granice i 3 miesiące temu aresztowany został w momencie, kiedy usiłował przekroczyć granicę francusko-belgijską.

160-letni góral „odkrywa" świat

MOSKWA (PAP) — 160-letni górali Ismailiman, najstarszy mieszkaniec Związku Radzieckiego, po raz pierwszy w swym życiu opuścił góry i przybył do Baku — stolicy Azerbejdżanu.

Drogę z wioski, w której mieszka Ismailman do najbliższej stacji położonej w odległości 60 km, dzielny starzec przebył na koniu. Podróż ta wcale go nie zmęczyła.

Wielkie nowoczesne miasto, które stary góral znał tylko z pomniki i parki. Powiedział on, iż z chęcią zapoznałby się bliżej z miastem, jednakże na kłopot — nie mówi, przyzwyczaił się do samochodu, a jazda na koniu nie jest tu przyjęta.

Mimo wszystkich uroków życia w mieście przekłada on nad nie swe rodzinne strony w górach. Wśród skupisk domów, czuje się skrępowany i dusznie brakuje mu powietrza.

Szirazi Mistimow całe życie pracował w wiosce Bumbu położonej w trudno dostępnej okolicy górskiej. Wraz z innymi wiosce żyje około 30 lat potomków, a cały jego ród liczy ponad 200 osób.

Centrum Vientiane pod ogniem moździerzy

PARYŻ (PAP) — Jak donoszą agencje zachodnie, w nocy z 29 na 30 bm. w centrum Vientiane, stolicy Laosu, rozerwało się 5 pocisków moździerzowych, wystrzelonych przez nieznanych sprawców z przedmieścia miasta. W wyniku ognia 1 osób zostało zabitych, a 1 jest rannych. Jest to już 1 tego rodzaju wypadek, poczynając od 23 czerwca br, kiedy to pociski moździerzowe upadły na Vientiane w identycznych warunkach.

Nowe wyroki sądu w RPA

LONDYN (PAP) — Sąd w Port Elizabeth w Republice Południowej Afryki skazał 10 Murzynów, należących do zdelegalizowanej partii „Kongres Panafrykański" na łącznie karę 51 lat więzienia. W procesie wystąpiło 4 świadków oskarżenia — białych rasistów, którzy opowiedzieli o rzekomych planach akcji sabotażowych aresztowanych Murzynów.

Komunikat Woj. Komisji OHP w Białymstoku

W związku z opóźnieniem prac żniwnych w powiatach oleckim i gołdapskim, Wojewódzka Komisja OHP, ZMS i ZSP zawiadamia, że przesunięty ulega termin wyjazdu brigad żniwnych, które miały skierowanie do tych powiatów.

W związku z tym Wojewódzka Komisja OHP ustala dla tych brigad nowe terminy wyjazdu. Wszystkie brigady skierowane do powiatu gołdapskiego wyjadą w dniu 8 sierpnia. W tym samym terminie wyjadą także brigady żniwne skierowane do Pisz, Chełchy, Ciche, Gordejki, Kurzysko, Brzozowo, Olszewo, Bogaczewo, Stawiski, w pow. ostrołęckim. Będą one przyjeżdżały dnia 14 sierpnia. Pozostałe brigady żniwne skierowane do powiatu olecko wyjadą w przedniu zaplanowanych terminach.

Komunikat Woj. Komisji OHP w Białymstoku

W związku z opóźnieniem prac żniwnych w powiatach oleckim i gołdapskim, Wojewódzka Komisja OHP, ZMS i ZSP zawiadamia, że przesunięty ulega termin wyjazdu brigad żniwnych, które miały skierowanie do tych powiatów.

W związku z tym Wojewódzka Komisja OHP ustala dla tych brigad nowe terminy wyjazdu. Wszystkie brigady skierowane do powiatu gołdapskiego wyjadą w dniu 8 sierpnia. W tym samym terminie wyjadą także brigady żniwne skierowane do Pisz, Chełchy, Ciche, Gordejki, Kurzysko, Brzozowo, Olszewo, Bogaczewo, Stawiski, w pow. ostrołęckim. Będą one przyjeżdżały dnia 14 sierpnia. Pozostałe brigady żniwne skierowane do powiatu oleckiego wyjadą w przedniu zaplanowanych terminach.

„Miodowy" rewizjonizm

BONN (PAP) — Firma „Gliesche" importuje miód z Polski. Jednakże polskich pszczelarzy [illegible] „operacji" politycznych [illegible] kach importowego [illegible] widniejąc etykietę [illegible] wschodnioniemiecki [illegible] miód pszczelarzy [illegible] ciec inaker-bieber-[illegible] sprzedawany z [illegible] dzący z terytorium [illegible] nych samo polska".

TRAGICZNE BOHATERSTWO

Ciąg dalszy ze str. 1

stańcom walczyć i umierać. Brak było broni i amunicji, szwankowała łączność, nie starczało żywności, leków, wody... Tym większym podziwem musi napawać ich męstwo i zaciętość, wykraczające daleko poza zwykłe miary ludzkich możliwości. Jedyne wielkie i cenne aktywą tej walki z góry skazanej na niepowodzenie, to był właśnie powstańcy Warszawy, ich patriotyzm, narastająca ciężkimi, okupacyjnymi latami nienawiść do faszyzmu i umiłowanie wolności.

To prawda, że w Powstaniu Warszawskim bohaterowie zostali oszukani. Ale prawdą jest i to, że ci oszukani potrafili demonstrację polityczną, podjętą z rachub nikczemnych, przekształcić w walkę o wolność, o Warszawę, o Polskę. To oni zmienili miasto w twierdzę, ulice w barykady, to oni, w nierównej walce udowadniali, że wolność jest wartością najwyższą. Coś szczególnie dramatycznego i romantycznego zarazem było w udziale AL-owców w Powstaniu Warszawskim. Reprezentując koncepcje polityczne i wojskowe biegunowo przeciwstawne londyńskim, warszawskie dowództwo AL wydało rozkaz swym organizacjom, by walczyły ramię przy ramieniu z oddziałami AK. Z chwilą bowiem, gdy powstanie już wybuchło, niezależnie od rachub swych przywódców, stało się przede wszystkim wielką sprawą ludu warszawskiego, sprawą narodową.

Tragiczny był bilans powstania. Wyniszczony bestialsko przez okupanta naród stracił nowe setki tysięcy ludzkich istnień. Do smutnej listy wojennych i okupacyjnych zniszczeń musieliśmy dopisać cmentarzysko Warszawy — symbol najkosztowniejszej lekcji historii, jaką było nam dane przeżyć.

Że wnioski z tej nauki zostały właściwie wyciągnięte, mówią wszystkie nasze późniejsze lata. Świadczy o tym trud odbudowy kraju i jego Stolicy, w którym zjednoczył się cały naród. Mówi o tym zupełne zatarcie się dawnych podziałów politycznych czy wojskowych. Dowodzi tego bezpowrotne odrzucenie poza nawias naszego życia antynarodowych koncepcji skompromitowanej kliki.

I gdy po latach obchodzimy kolejną rocznicę tragicznej daty, to skłania nas do tego przede wszystkim pragnienie oddania hołdu bohaterskim powstańcom Warszawy, których imię zostanie w pamięci narodowej na zawsze.

Dyskusja na IV Plenum KC PZPR

w drugim dniu obrad - 28 lipca

W drugim dniu obrad pierwszy zabrał głos minister Przemysłu Ciężkiego, **Janusz HRYNKIEWICZ.** Omówił on szereg problemów wiążących się z nowymi formami planowania i zarządzania w przemyśle ciężkim. W tej gałęzi eksperymentalnymi zasadami objęto 65 przedsiębiorstw. Poza tym w przemyśle hutniczym nowe mierniki wprowadzono zostały jako powszechnie obowiązujące w 25 zakładach.

Najpoważniejszą grupę wśród eksperymentujących stanowią przedsiębiorstwa specjalizujące się w produkcji eksportowej. Zakłady te w 1964 r. uzyskały wyższe wskaźniki przyrostu produkcji ogółem i eksportowej niż pozostałe zakłady. Pozytywne doświadczenia upoważniają obecnie do rozciągnięcia tych eksperymentalnych zasad na dalsze przedsiębiorstwa, szczególnie te, które mają poważne możliwości zwiększenia produkcji eksportowej.

W hutnictwie i odlewnictwie podstawą zmian jest przyjęcie nowych mierników odnoszących się w kierunku zmniejszania wagi produktów i zachęcających do wytwarzania artykułów trudniejszych technologicznie, a poszukiwanych przez odbiorców. Od sierpnia w całym hutnictwie wprowadza się zasady zróżnicowanego wynagradzania robotników — w zależności od klasy i gatunku produkcji. W 2 hutach przygotowywany będzie z początkiem przyszłego roku eksperyment polegający na przyjęciu za wskaźnik dyrektywny jedynie wartość produkcji towarowej, wykonanej na zamówienie i udział kosztów własnych w wartości tej produkcji.

Przygotowywane są także inne eksperymenty — m. in. w 3 zakładach kablowych i 5 zakładach przemysłu maszynowego. Przeprowadzane obecnie eksperymenty przy założeniu ich dalszego rozwoju wymagają opracowania systemu powiązania wyników zarówno planowanych, jak i osiąganych, z całokształtem działalności zjednoczeń, resortu i całej gospodarki narodowej.

Konieczne jest zwiększenie wymagań w dziedzinie jakości w stosunku do całego przemysłu, wyciąganie wniosków i karanie winnych niedopatrzeń i niechlujstwa oraz stworzenie takich warunków, które sprawami nowoczesności i jakości produkcji zainteresują całe kolektywy zakładowe. M. in. od tego powinna zależeć wysokość odpisów na fundusz zakładowy. W uzasadnionych przypadkach wydaje się też celowe wprowadzenie premii za poprawę poziomu jakości.

Mówiąc o roli i pozycji zjednoczeń przemysłowych — J. Hrynkiewicz uznał za słuszne umocnienie zasady, że zjednoczenie stanowi jeden zwarty zespół gospodarczy i jako takie powinno być konsekwentnie traktowane we wszystkich planach gospodarczych.

Minister Handlu Zagranicznego — **WITOLD TRĄMPCZYŃSKI** przypomniał, iż w ostatnich latach przeprowadzono z szereg istotnych zmian w zarządzaniu i planowaniu, mających duże znaczenie dla rozwoju handlu zagranicznego.

Do najważniejszych, najbliższych zadań w tym zakresie min. Trąmpczyński zaliczył pogłębienie efektywności ekonomicznej eksportu i importu — poprzez dalszą konsekwentną pracę nad uzyskiwaniem korzystniejszych cen, eliminację eksportu towarów o niskiej opłacalności oraz lepsze wykorzystanie koniunktur na rynkach światowych.

Prace nad metodami badania efektywności handlu zagranicznego trwają u nas już od 1957 r., ale niedawno ulepszono system tych badań. System ten — w odróżnieniu od metod poprzednich — operuje nie tylko wysokością kosztów poniesionych na uzyskanie porównywalnej ilości dewiz, ale uwzględnia także bezwzględny zysk, który osiąga gospodarka narodowa z eksportu i importu.

Zdaniem mówcy, cały wysiłek skoncentrowany musi być obecnie na powiązaniu rezultatów analizy ekonomicznej z systemem finansowym planowania i zarządzania, obowiązującym w przemyśle w zakresie produkcji związanej z handlem zagranicznym. Chodzi o odpowiednie kojarzenie interesów poszczególnych przedsiębiorstw z interesem gospodarki narodowej jako całości. Jedną z głównych przeszkód na tej drodze są nieprawidłowości w systemie naszych cen rozliczeniowych.

Min. Trąmpczyński omówił dalej sprawy związane z pozyskiwaniem odpowiednich rynków zbytu dla naszych towarów. Przewiduje się m. in. rozwój systemu spółek handlowych o mieszanym kapitale, którym zainteresowane byłyby jednakowo nasze centrale i partnerzy zagraniczni. Kooperacja przemysłowa z krajami socjalistycznymi oraz firmami wysoko uprzemysłowionych państw zachodnich jest jedną z form, która — odpowiednio rozwijana — powinna zapewnić dalszy rozwój eksportu dóbr inwestycyjnych.

Doświadczenia wysoko uprzemysłowionych krajów dowodzą, że powiązania kooperacyjne między producentami mogą i powinny być zawierane na długie, 10—20-letnie terminy.

Zwiększenie roli i uprawnień zjednoczeń — stwierdził z sekretarz KD PZPR Śródmieście, **STANISŁAW PUCHAŁA** — wymagają wysiłku pracy partyjnej, szybszego dostosowywania jej treści i form do zadań tych instytucji. W pracy partyjnej zjednoczeń uwarunkowaliśmy wiele słabości. Organizacje partyjne zjednoczeń znajdowały się do IV Zjazdu PZPR na marginesie zainteresowań instancji partyjnych. W ostatnim jednak okresie organizacje PZPR zdobyły wiele cennych doświadczeń. Posiadają one niezbędne warunki dla głębszego wnikania w pracę zjednoczeń. Zdecydowana większość organizacji partyjnych, szczególnie w dużych zjednoczeniach, jest w stanie sprostać rosnącym obowiązkom partyjnym, jest w stanie wnikać w metody i styl pracy aparatu w zjednoczeniu oraz oceniać i kontrolować sprawność i skuteczność działalności zjednoczeń.

Sekretarz KD PZPR Śródmieście zgłosił wniosek, aby organizacjom partyjnym zjednoczeń nadawać uprawnienia organizacji zakładowych, tzn. mających prawo kontroli działalności administracji w centralach zjednoczeń.

JÓZEF PINKIERT, dyrektor zakładów T-9 w Radomiu, omówił doświadczenia eksperymentalnej działalności w tej wytwórni telefonów. Wielkość produkcji mierzona jest to obwiązkom tzw. pracochłonnością techniczną, liczba — wskaźników dyrektywnych spadła z 30 do 7. Eksperyment przyniósł pewne korzyści tak dla zakładu, jak i załogi. Jednakże w codziennej praktyce ujawniły się również pewne niedogodności. M. in. stosowane obecnie zasady nie pozwalają przede wszystkim na rozbudowę zaplecza technicznego i naukowo-badawczego w takim stopniu, w jakim jest to konieczne. Potrzebne jest szybkie zajęcie stanowiska w tej sprawie przez resort.

J. Pinkiert omówił z kolei niektóre problemy eksportowe, zwracając uwagę na potrzebę elastyczności podchodzenia do spraw eksportu i bacznego analizowania jego opłacalności.

Zastępca przewodniczącego CRZZ — **JÓZEF KULESZA** zajął się na wstępie problemem kół w zjednoczeniach przemysłowych i pomocy zakładom w przygotowywaniu planów postępu technicznego i planów alternatywnych. W ostatnich latach — stwierdził — poziom kadr w zjednoczeniach znacznie się podwyższył, co nie znaczy, że jest on już wszędzie dostateczny.

Omawiając z kolei sprawę bodźców zainteresowania materialnego, mówca uznał za celowe różnicowanie zarobków — zależnie od klasy jakościowej wyrobów, przy uwzględnianiu stopnia nowoczesności, gatunkowości, estetyki wykonania itd.

Stosujemy premie za konkretne oszczędności materiałowe. Jednakże w ich rozszerzeniu przeszkadza często brak precyzyjnych wyliczeń zużycia surowców i materiałów oraz uzyskanych oszczędności. Dlatego trzeba przyśpieszyć proces wyposażania przemysłu w odpowiednią aparaturę kontrolno-pomiarową.

Zdaniem mówcy, nowy system premiowania pracowników umysłowych jest jeszcze niedostatecznie wykorzystany, zaś dostosowywanie regulaminu premiowania do aktualnych zadań gospodarczych opóźnia się. Ponadto w zbyt małym stopniu uwzględnia się w systemie bodźców zasadę koncentracji środków na ważnych odcinkach gospodarczych.

Mówiąc o rozwoju społecznej kontroli gospodarki materiałowej, J. Kulesza przypomniał, że w wyniku takiej kontroli, przeprowadzonej wiosną br., sformułowano w zakładach kilkadziesiąt tysięcy wniosków zmierzających do polepszenia gospodarki surowcowej, materiałowej i magazynowej. Warto, aby kolegia zjednoczeń systematycznie rozpatrywały wyniki kontroli społecznej.

BOGDAN PERKOWSKI — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego stwierdził, że kierunki zmian w systemie planowania i zarządzania były w tym przemyśle przedmiotem szerokiej, ponad 2-letniej dyskusji. W efekcie przygotowana została koncepcja nowych form działania zjednoczenia — jednostki, która ma być odpowiedzialna za całą działalność branży.

Przygotowana w przemyśle okrętowym reforma ma charakter kompleksowy i uwzględnia następujące momenty: zwiększenie operatywności zjednoczenia, przyjęcia rentowności jako podstawowego kryterium oceny działalności gospodarczej, objęcie sfery inwestycyjnej kryteriami rozrachunku gospodarczego oraz zwiększenie zainteresowania załóg rezultatami eksportu.

Eksport statków wynosi przeszło 70 proc. produkcji. Połączenie funkcji przemysłowych i handlowych w jednym ręku usprawniło eksport. Środkiem przybliżającym osiągnięcie tego celu byłoby — zdaniem mówcy — przejęcie przez aparat zjednoczenia agend eksportowo-importowych na prawach centrali handlu zagranicznego.

Na zakończenie B. Perkowski zgłosił wniosek w sprawie podjęcia eksperymentu polegającego na połączeniu w jednym ręku projektowania i wykonawstwa inwestycji oraz objęcia biur konstrukcyjnych systemem funduszu zakładowego.

Minister Górnictwa i Energetyki — **JAN MITREGA** scharakteryzował rozwój naszej bazy paliwowo-energetycznej, podkreślając, że osiągnięte w tej dziedzinie wyniki są rezultatem nie tylko ilościowego wzrostu produkcji, ale również usprawnień w metodach planowania i zarządzania tym działem gospodarki. Sprawom tym w dalszym ciągu poświęca się wiele uwagi. Np. w górnictwie rozszerzeniu uprawnień kierownictwa każdego szczebla administracji towarzyszy każdorazowo zwiększenie i pogłębienie osobistej odpowiedzialności.

Obecnie wprowadza się m. in. — w oddziałach o dużej koncentracji produkcji — kierownictwo wzmocnione fachowcami z dziedziny planowania produkcji, zabezpieczenia potrzeb elektrotechnicznych itd. Planuje się także powołanie w dużych kopalniach specjalnego sztabu techniczno-organizacyjnego.

Podejmuje się także kroki nad usprawnieniem planowania i zarządzania w samym kierownictwie resortu. Powołano m. in. 20 stałych zespołów problemowych, które będą się zajmowały podstawowymi działami pracy resortu.

J. Mitręga stwierdził następnie, że w obecnej strukturze organizacyjnej i zasadach gospodarowania niektórych działów gospodarki jest jeszcze szereg niedokładności, które pogarszają ich wyniki ekonomiczne. Mówca przytoczył przykład Wałbrzycha, w którym istnieje 12 przedsiębiorstw związanych z przemysłem paliwowo-energetycznym (kopalnie, koksownie, gazownia i elektrownia), które podlegają jednak 6 różnym zjednoczeniom trzech resortów.

Kolejny mówca — **BOLESŁAW RUMIŃSKI,** wiceminister Przemysłu Spożywczego i Skupu, ustosunkował się do szeregu spraw przedstawionych w referacie Biura Politycznego. Główne kierunki tych zmian, zwłaszcza dotyczące decentralizacji i zmian w systemie planowania, mówca uznał za prawidłowe.

Usprawnienie działania administracji państwowej i uporządkowanie szeregu spraw na tym odcinku oraz rozgraniczenie i wzmocnienie kompetencji różnych ważnych organów gospodarczych jest — zdaniem mówcy — istotnym warunkiem w pomyślnej realizacji słusznych zmian dojrzałych do realizacji, jakie proponuje Biuro Polityczne w swym referacie.

W realizacji zmian w systemie planowania i zarządzania w latach 1966—70 należy zachować umiar i ostrożność, zgodnie z zasadą: „lepiej mniej a lepiej". W związku z proponowanymi zmianami w planowaniu w przyszłym 5-leciu — należy zwiększyć zakres kompetencji i odpowiedzialności Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, i udzielić daleko idącej pomocy kadrowej i organizacyjnej. Nadchodzący okres realizacji planu gospodarczego wymaga usprawnienia funkcjonowania centralnych organów gospodarczych.

Należy również położyć większy nacisk na przestrzeganie zasad kolegialności w działaniu organów centralnych oraz na dalszą demokratyzację stylu pracy aparatu państwowego.

Prezes CRS „Samopomoc Chłopska" — **TADEUSZ JANCZYK,** poinformował o zmianach organizacyjnych w tej spółdzielczości. M. in. następuje łączenie słabych spółdzielni: sponad 6 tys. ograniczono ich liczbę do ok. 2,2 tys. Dokonano również poważnych zmian, mających na celu powiązanie spółdzielczości z procesami zachodzącymi w związku z rozwojem produkcji rolnej. Zwiększono sieć punktów usługowych, wprowadzono usługi transportowe dla rolnictwa, połączono w spółdzielniach i ich związkach zaopatrzenie w środki produkcji ze sprawami kontraktacji i skupu. Usprawniono sprzedaż materiałów budowlanych i uproszczono rozliczenia z rolnikami przez wprowadzenie książeczek rozrachunkowych Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych.

Przedstawione na Plenum projekty zmian w systemie planowania i zarządzania są niezmiernie korzystne dla organizacji spółdzielczych — stwierdził dalej T. Janczyk. Postęp w planowaniu i zarządzaniu stawia, oczywiście, przed spółdzielczością nowe i trudne zadania. M. in. będzie ona musiała pogłębić analizę stosunków rynkowych i struktury popytu, aby lepiej zaprezentować interesy wsi.

Na zakończenie mówca postulował zmianę systemu realizacji spółdzielczych inwestycji pozalimitowych. Chodzi o to, aby ustalać je na parę lat, a nie — jak dotychczas — z roku na rok.

Sekretarz KZ PZPR przy WSK Mielec — **Zbigniew LACHCIK,** poinformował, że reprezentowany przez niego zakład już drugi rok pracuje w oparciu o eksperymentalne zasady zarządzania. W tym okresie przedsiębiorstwo przekroczyło podstawowe zadania w zakresie produkcji towarowej i wydajności pracy, zwiększyło efektywność ekonomiczną przez lepsze wykorzystanie posiadanych środków produkcji. Eksperyment spowodował głębokie zaangażowanie się załogi w sprawy związane z kierowaniem przedsiębiorstwem. Wytworzył się klimat sprzyjający rzetelnej pracy na każdym stanowisku. Bardzo poważnie wzrosła rola i autorytet zakładowej organizacji partyjnej.

Dyrektor naczelny „Polfy" **HANNA TARCHALSKA** — stwierdziła, że w wyniku dyskusji nad tezami IV Zjazdu partii Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego „Polfa" złożyło projekt eksperymentalnego zarządzania i planowania w tym przemyśle. Szereg elementów eksperymentalnego projektu „Polfy" znalazło swój wyraz w referacie Biura Politycznego na IV Plenum. Do takich należą: zmiana mierników produkcji, zagadnienie zysku jako wskaźnika dyrektywnego oraz jako źródła finansowania i rozwoju przemysłu.

Dyr. Tarchalska szerzej zatrzymała się nad sprawami związanymi z eksportem farmaceutyków, gdyż „Polfa" i w tym zakresie proponuje eksperyment. Przede wszystkim chodzi o odpowiednie kojarzenie eksportu i importu. Pozwoli to eliminować produkcję niektórych farmaceutyków o niezbyt wysokich cenach na rynkach światowych.

Istotną sprawą jest zagadnienie związania efektywności eksportu farmaceutyków z zyskiem w zakładach produkcyjnych. Fabryki odnosiłyby korzyści z opłacalnego eksportu, a jednocześnie odczuwały skutki w przypadku eksportu mniej efektywnego. Zachęciłoby to wszystkie zakłady do szukania produkcji przynoszącej najlepsze rezultaty dewizowe.

Problemami gospodarki terenowej oraz rad narodowych zajął się w swoim przemówieniu I sekretarz KW PZPR w Olsztynie — **STANISŁAW TOMASZEWSKI.** Mówca zaproponował, aby nowe zasady działania zjednoczeń i nowy system finansowy zostały również rozciągnięte na zjednoczenie terenowe. Leży to w interesie gospodarki terenowej, i nie naruszy pozycji rad narodowych, jako gospodarzy terenu, które mogą i powinny oddziaływać poprzez zjednoczenia na podległe im przedsiębiorstwa.

W gospodarce terenowej obecna wysokość odpisów amortyzacyjnych jest niewystarczająca na odtworzenie zużytego w danym roku majątku trwałego. Ciągły niedobór środków na kapitalne remonty maszyn, urządzeń i budynków powoduje nadmierną dekapitalizację majątku trwałego i nacisk na inwestycje.

W tej sytuacji zmiany systemu finansowania inwestycji i kapitalnych remontów, a w szczególności przeznaczenie środków amortyzacji w pełni na odtworzenie zużytego majątku trwałego, zawarte w materiałach Biura Politycznego — stanowią dużo krok naprzód w porządkowaniu tego problemu.

TADEUSZ PODGÓRSKI — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Automatyki i Aparatury Przemysłowej poinformował na wstępie, że doświadczenia eksperymentu Zakładów im. J. Krasickiego we Włochach przeniesione zostaną na wszystkie przedsiębiorstwa zgrupowane w zjednoczeniu. Wychodząc z założenia, że podstawowym wskaźnikiem oceny efektywności ekonomicznej i instrumentem zarządzania pozostaje rentowność, proponujemy — stwierdził mówca — wzbogacenie tego syntetycznego wskaźnika dodatkowymi elementami, w zależności od warunków techniczno-produkcyjnych i ekonomicznych w poszczególnych przedsiębiorstwach

Mówiąc o sprawach koordynacji — T. Podgórski poinformował, że połowa produk-

Ciąg dalszy na str. 4

Dyskusja na IV Plenum KC PZPR

w drugim dniu obrad - 28 lipca

Ciąg dalszy ze str. 3

cji elementów automatyki i aparatury pomiarowej produkowana jest w 100 jednostkach znajdujących się poza zjednoczeniem.

Niezbędne więc jest w najbliższym czasie skoordynowanie tych poczynań. Podjęte to zostanie najpierw w dziedzinie elektronicznej aparatury pomiarowej. Utworzy się w tym celu zrzeszenie wytwórców tego rodzaju aparatury, którego podstawowym obowiązkiem będzie koordynacja planów technicznych i produkcyjnych zainteresowanych zakładów. Trzonem zrzeszenia będzie fabryka „Elpo".

Sekretarz ekonomiczny KW w Łodzi — **BOLESŁAW MALINOWSKI** stwierdził, iż realizacja szeregu uchwał Rady Ministrów wydanych w ostatnich latach na temat usprawnienia planowania i zarządzania napotyka na trudności.

Realizacja zamierzeń w duchu materiałów przedstawionych na Plenum wymagać będzie — podkreślił B. Malinowski — rozwinięcia szerokiej pracy wyjaśniającej wśród załóg i zapewnienia dopływu kwalifikowanej kadry. Mówca zwrócił uwagę na konieczność prowadzenia szerokiej pracy szkoleniowej, tym bardziej, że poziom kadr w zakładach pracy w zakresie znajomości problemów ekonomicznych — jest nadal niezadowalający.

Należy to tego włączyć także organizacje NOT i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. W działalności partyjnej i pracy całej administracji gospodarczej, obok zwracania uwagi na wykorzystywanie bodźców materialnych — należy bardziej akcentować znaczenie bodźców moralnych.

Sekretarz ekonomiczny KW PZPR w Gdańsku — **WŁODZIMIERZ STAŻEWSKI** stwierdził, że organizacja partyjna tego województwa szczególnie wiele uwagi poświęciła zagadnieniom inwestycji, a przede wszystkim budownictwu mieszkaniowemu. Daje to pozytywne rezultaty. W bież. roku wyraża się one przekroczeniem planu o 10 tys. izb.

Natomiast istnieją trudności w realizacji inwestycji przemysłowych w woj. gdańskim. Niewystarczająca jest typizacja w zakresie elementów konstrukcji budowlanych, co opóźnia postęp technologiczny i utrudnia skracanie czasu budowy.

Dla rozwiązania całego kompleksu spraw związanych z budownictwem przemysłowym powołany został w Gdańsku specjalny zespół koordynujący. Nie załatwi to, oczywiście, zasadniczej sprawy: trudności w bilansowaniu mocy przerobowych przedsiębiorstw budowlanych — w związku ze spiętrzaniem się zadań inwestycyjnych w środkowych latach przyszłego planu 5-letniego. Przedsiębiorstwa budowlane nie otrzymują dość wcześnie, przynajmniej orientacyjnego, programu inwestycji, i w związku z tym nie mogą dostosować do zadań swoich środków.

W. Stażewski poruszył także sprawę większej elastyczności działania w tych branżach gospodarki narodowej, które są bezpośrednio związane z handlem zagranicznym — dotyczy to także portów morskich.

Jako ostatni zabrał głos w dyskusji przewodniczący Komitetu Pracy i Płac — **ALEKSANDER BURSKI.** Przypomniał on, że w związku z koniecznością zatrudnienia w latach 1966—70 około półtora miliona osób, szczególnego znaczenia nabiera realizacja programów deglomeracyjnych — głównie w Warszawie, Trójmieście, Krakowie, Łodzi i woj. katowickim. Proponowane odejście od wskaźników zatrudnienia jest słuszne na deglomerowanych terenach oraz innych wysoko uprzemysłowionych rejonach, jednakże należy podchodzić do tej sprawy z dużą ostrożnością. Przekraczanie bowiem ustalonego, w oparciu o planowany postęp techniczno-organizacyjny, poziomu zatrudnienia może spowodować dysproporcję pomiędzy zapotrzebowaniem na kadry fachowe, a podażą niewykwalifikowanej siły roboczej, a także inne ujemne skutki.

Zachodzi potrzeba organizowania nowych możliwości zatrudnienia, przede wszystkim w oparciu o tanie miejsca pracy w przemyśle terenowym, chałupnictwie, usługach wiejskich i rzemiośle. Limitowanie zatrudnienia powinno się tam ograniczać do nakładów na fundusz płac — proporcjonalnie do rozmiarów produkcji i świadczonych usług. W ten sposób lokalna inicjatywa władz i organizacji terenowych nie byłaby ograniczona sztywnymi wskaźnikami zatrudnienia.

Usprawnianie systemu bodźców ekonomicznych winno uwzględniać mocniejsze ich oddziaływanie na jakość i nowoczesność produkcji.

Istotną rolę odgrywać będzie rozszerzenie zasady zróżnicowania stawek akordowych na wyroby — zależnie od gatunków. Chodzi o to, aby za wyroby zaliczone do wyższych gatunków płacić więcej. Doświadczenia uzyskane w tej dziedzinie w przemyśle chemicznym i celulozowo-papierniczym wskazują na potrzebę szerszego stosowania tej zasady.

Podsumowanie S. Jędrychowskiego

Dyskusję podsumował w dłuższym przemówieniu **STEFAN JĘDRYCHOWSKI.** Podkreślił on, że dyskusja na Plenum była wyrazem pełnej aprobaty przedstawionych przez Biuro Polityczne KC ogólnych kierunków zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką. Mówca podjął i rozwinął szereg spraw, nawiązując do głosów dyskusji.

Mówiąc o roli zjednoczeń przemysłowych — Stefan Jędrychowski podkreślił, że projektowane zmiany zmierzają ku temu, aby zjednoczenia w większym stopniu stały się organizacjami gospodarczymi, odpowiedzialnymi za rozwój całej branży. Sprawa przekształcenia zjednoczeń wymaga czasu, tym bardziej, że nie można w stosunku do wszystkich zjednoczeń stosować jednego schematu. Z uwagi na specyfikę branż, statuty zjednoczeń muszą być opracowywane indywidualnie.

W niektórych zjednoczeniach (przemysł azotowy, okrętowy, farmaceutyczny) opracowane już projekty statutów idą w swych propozycjach dalej niż przewidywane zmiany dla wszystkich zjednoczeń. Wymagają one jeszcze przedyskutowania, ale przed początkiem przyszłego roku powinny być zatwierdzone.

Za słuszną uznał S. Jędrychowski, poruszaną w dyskusji konieczność wzmacniania koordynacji branżowej i poziomej. Organizacja tej koordynacji wymaga jednak wielkiej rozwagi i nie może naruszać normalnego układu organizacyjnego, nie może podważyć odpowiedzialności poszczególnych zjednoczeń za pracę podległych im przedsiębiorstw. Oczywiście, problemy te znajdować się będą w dalszym ciągu w centrum uwagi.

Nawiązując do krytyki niektórych powiązań kooperacyjnych S. Jędrychowski podkreślił, że kooperacja musi być oparta na zasadach racjonalnych, na zasadzie umów wieloletnich. Z całą stanowczością przeciwstawiać się należy kooperacji fałszywej, szkodliwej.

W sprawie stosowania mierników oceny działalności gospodarczej S. Jędrychowski podkreślił, że powinny być one nieco inne dla przedsiębiorstw i inne dla zjednoczeń. Słuszne jest jednak, aby zjednoczenie wyliczało się z produkcji finalnej, po wyeliminowaniu kooperacji wewnętrznej.

Przechodząc do zagadnień koncentracji przemysłu S. Jędrychowski przypomniał, że proces ten odbywa się u nas przez łączenie przedsiębiorstw. Od 1961 r. drogą tą zmniejszono w kraju liczbę przedsiębiorstw o 1.666. Nie oznacza to oczywiście, że zmniejszyła się łączna ilość przedsiębiorstw istniejących w Polsce, ponieważ tworzyły się w tym czasie nowe. Komasacja przedsiębiorstw wytwórczych trwać będzie nadal, gdyż nasze zakłady są jeszcze zbyt małe, nie odpowiadają kierunkowi i poziomowi rozwoju techniki światowej. Przezwyciężanie rozdrobnienia powinno się odbywać także przez wzmacnianie koordynacji branżowej, jak też przez tzw. przedsiębiorstwa prowadzące.

Szerzej zatrzymał się S. Jędrychowski nad sprawą mierników produkcji. Trudno liczyć na opracowanie — stwierdził — absolutnie uniwersalnych mierników, a nowe mierniki z całą pewnością nie rozwiążą wszystkich problemów. Nie trzeba się także łudzić, że zastosowanie miernika normatywnej pracochłonności, wyeliminuje dyskusję na temat ustalania funduszu płac, czy też zatrudniania. Powiązanie spraw zatrudnienia, planowania i funduszu płac w zjednoczeniach jest sprawą aktualną nie tylko dzisiaj, lecz będzie nią również w przyszłości.

Jeśli chodzi o sprawę mierników w budownictwie, to S. Jędrychowski podkreślił, że w niektórych przypadkach — tam, gdzie występuje niewielki asortyment i duża liczba jednorodnych obiektów — można przejść bezpośrednio na mierniki rzeczowe. Drugi kierunek, to poszukiwanie miernika produkcji czystej, którym jest wartość produkcji minus koszty materiałów (eksperyment Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa); trzeci kierunek sprowadza się do mierzenia wyników pracy przedsiębiorstwa wartością sprzedażnej produkcji towarowej. Wszystkie te warianty powinny być nadal wnikliwie badane i analizowane.

Odpowiadając na wyrażane w dyskusji wątpliwości, dotyczące wskaźnika akumulacji w niektórych branżach, mówca wyjaśnił, że rentowność nie może być jedyną podstawą oceny działalności przedsiębiorstwa. Jest jednym z głównych syntetycznych wskaźników określających działalność przedsiębiorstwa. Wszelka jednak ocena musi być kompleksowa, musi brać pod uwagę to, jak zjednoczenie i przedsiębiorstwo wywiązują się ze swoich zadań zaspokojenia potrzeb społecznych, potrzeb eksportu itp.

W sprawie trybu planowania w przemyśle lekkim oraz stosunków między przedsiębiorstwami tego przemysłu a handlem, S. Jędrychowski stwierdził, że na tle proponowanych zmian w systemie planowania i zarządzania — wymaga ona ponownej weryfikacji, nie tylko w ramach przemysłu lekkiego, ale w skali szerszej. W tym celu powołana została specjalna komisja.

Jeśli chodzi o ceny, to będzie się faworyzować artykuły nowoczesne, modne, odznaczające się nowoczesną konstrukcją, wysokimi walorami użytkowymi. Równocześnie układ cen powinien zmniejszać zyski przedsiębiorstw produkujących wyroby przestarzałe, bądź też wyroby, które w niedługim czasie będą musiały być wycofane z produkcji.

Kolejna sprawa — inwestycje szybkorotujące się. Warunkiem zaliczenia do tej kategorii inwestycji jest koszt nieprzekraczający 5 mln zł. Proponowane podwyższenie tej granicy jest niesłuszne. Każda inwestycja szybkorentująca, o dużej wartości kosztorysowej, powinna znaleźć się w normalnym planie, w miejscu inwestycji mniej efektywnych.

Nie powinna budzić wątpliwości proponowana zasada odpowiedzialności zjednoczenia za przekroczenie kosztów inwestycji. Zjednoczenie bądź programuje bądź kontroluje inwestycje wykonywane przez podległe przedsiębiorstwa, ma także wpływ na zatwierdzanie projektu i kosztorysu. Powinno więc dopilnować, aby zarówno projekt jak i kosztorys w pełni odzwierciedlał rzeczywiste koszty inwestycji.

Dłuższy fragment przemówienia poświęcił S. Jędrychowski szeroko omawianemu na Plenum zagadnieniu bodźców ekonomicznych. W ramach przeprowadzanych korekt systemu płac w poszczególnych gałęziach przemysłu duży nacisk kładzie się obecnie na stworzenie systemu bodźców, zachęcających do podniesienia jakości produkcji i jej unowocześnienia oraz do uzyskiwania oszczędności materiałowych. Jest tu jeszcze szereg problemów dyskusyjnych. Do takich należy problem kar umownych, płaconych przez przedsiębiorstwa za niewywiązywanie się z przyjętych terminów i nieuzasadnioną zmianę asortymentu produkcji. W tej dziedzinie należy usprawnić system bodźców i antybodźców — nie tylko kolektywnych, ale także indywidualnych, szczególnie w odniesieniu do kierownictwa przedsiębiorstw. Dyskusyjna jest także sprawa funduszu gwarancyjnego.

Z kolei S. Jędrychowski ustosunkował się do niektórych głosów w dyskusji, dotyczących organizacji pracy i zakresu działalności resortów, instytucji i organizacji centralnych, a w zakończeniu omówił zagadnienia pracy organizacji partyjnych w zjednoczeniach.

Przemówienie końcowe Wł. Gomułki

Obrady IV Plenum zamknął I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. Przyjęta przez Plenum uchwała — oświadczył — zakreśla ramowe kierunki zmian w systemie planowania i zarządzania. Jest ona w pewnym sensie wstępem do nowego planu 5-letniego. Oczywiście, sama uchwała nakreśla tylko ogólne kierunki działania. Od pracy wszystkich ogniw administracji gospodarczej i od pracy naszych organizacji partyjnych zależeć będzie, jaką potrafimy nasycić treścią zawarte w niej wskazania.

Podkreślając wagę zmian w systemie planowania i zarządzania, Wł. Gomułka wskazał jednocześnie, że węzłowe znaczenie dla dalszego usprawnienia gospodarki ma dalszy rozwój produkcji eksportowej i adaptowanie dla niej nowych rynków zbytu. Uchwała wskazuje kierunki rozwiązywania tego problemu; w pierwszym rzędzie zależeć to będzie od zakładów produkcyjnych, od zjednoczeń, które — w myśl uchwały — otrzymują bardzo szerokie uprawnienia.

O powodzeniu i realizacji zmian w systemie planowania i zarządzania — podkreślił I sekretarz KC — decydować będą ludzie, aktyw, a w pierwszym rzędzie kierownictwo zjednoczeń. Przez przyjęcie uchwały nie zamknęliśmy problemu zarządzania i planowania, raczej otwieramy nowy okres. Do tych spraw będziemy powracać przez całe lata, będziemy starać się — w oparciu o praktykę — stale ulepszać, udoskonalać nasz system planowania i zarządzania. Życie prze cież nie stoi w miejscu. Życie rozwija się bardzo szybko i to, co dziś wydaje się dobrym rozwiązaniem i — być może — w naszych warunkach jest dobrym rozwiązaniem, to po pewnym czasie może okazać się niewystarczające i trzeba będzie pójść dalej.

Wskazania Plenum dają bogaty materiał wyjściowy do dyskusji zarówno w instancjach i organizacjach partyjnych, a przede wszystkim w organizacjach gospodarczych, w resortach, zjednoczeniach, administracji zakładów.

Jestem przekonany — powiedział Władysław Gomułka — że zarówno Komitet Centralny jak cała nasza partia i administracja gospodarcza dołożą maksimum wysiłku, ażeby jak najlepiej realizować zawarte w uchwale zalecenia, a tym samym podnosić poziom naszej gospodarki.

W ZAMBROWSKICH ZAKŁADACH — Fot. Z. ZAREMBA

PIERWSZY RZĄD ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW

Ciąg dalszy ze str. 1

Tymczasem trwała intensywna praca. 9 sierpnia został wprowadzony 8-godzinny dzień pracy. TKRP ogłosił wolność słowa, zgromadzeń, słowa i druku. Robotników i chłopom zapewnił bezpośredni udział w sprawowaniu władzy poprzez komitety rewolucyjne, rady delegatów, komitety fabryczne i folwarczne. Wspomnienia z tego okresu wskazują, że TKRP zdobył serca robotników białostockich. Masy pracujące wyzwolonych terenów czynnie popierały władzę rewolucyjną. Robotnicy rozpoczęli pracę w odebranych kapitalistom fabrykach. Ludność przystąpiła do odbudowy zniszczonych mostów. Kolejarze uruchomili transport kolejowy, odbudowali tory, wyremontowali wagony i parowozy. Ażeby zapobiec groźbie głodu w mieście, brygady robotnicze na własnych plecach znosiły z majątków poobarszanickich snopy do młocarń.

„Prawdziwą satysfakcję — pisał Julian Marchlewski — sprawiało obserwowanie zapału, zgodności, sprawności i energii, z którą robotnicy krzątali się koło tej pracy. Nie było gadulstwa, nie było bierności i niedbalstwa..."

Chłopi małorolni i bezrolni zaczęli dzielić ziemie obszarniczą. Z komitetem współdziałała duża część inteligencji, zwłaszcza lekarze, którzy zorganizowali szpitalnictwo w mieście oraz nauczyciele, którzy rozpoczęli przygotowania do inauguracji roku szkolnego. Słowem komitet rozwinął wszechstronną działalność polityczną, organizatorską i gospodarczą.

Jednak sytuacja była nadzwyczaj ciężka. Brakowało specjalistów gospodarczych, inżynieryjno-technicznych i politycznych działaczy. Istniały też trudności aprowizacyjne. W tej sytuacji szczególną pracowitością wykazywał się F. Dzierżyński. „Pracował on za dwóch" — wspomina — F. Kon. — Przebywał na dziesiątkach wieców i zebrań robotniczych i chłopskich.

„Pewnego razu miałem możność uczestniczenia na zebraniu w jednej włókienniczej fabryce — wspomina uczestnik wojny narodowej, mieszkaniec Narwi (pow. hajnowski) — Konstanty Smoktunowicz. Właśnie na to zebranie przybył Dzierżyński. Robotnicy z uwagą słuchali jego wystąpienia. Mówił on o nowej robotniczo-chłopskiej Polsce. Włókniarze jednomyślnie poparli TKRP i jego program. Jednocześnie zapewnili Dzierżyńskiego, że będą szczególnie wydajnie pracować, aby dać swemu rządowi setki metrów materiału dla potrzeb rewolucyjnej armii".

„Dusza nie człowiek, wysłucha, poradzi, wyjaśni. Właśnie taki wódz jest nam potrzebny" — tak życzliwie mówili robotnicy o Feliksie Dzierżyńskim.

Właśnie z inicjatywy F. Dzierżyńskiego TKRP zorganizował milicję ludową, służbę bezpieczeństwa i przystąpił do tworzenia Polskiej Armii Czerwonej. W celu przyjścia z pomocą w jej organizowaniu KC RKP(b) podjął decyzję o przekazaniu wszystkich polskich komunistów będących w szeregach Armii Czerwonej do dyspozycji TKRP.

W telegramie, adresowanym do Sztabu Zachodniego Frontu, F. Dzierżyński żądał natychmiastowego skierowania części żołnierzy Polaków do Białegostoku.

12 sierpnia F. Dzierżyński telegrafował do Lenina: „Najważniejszym naszym zadaniem jest organizowanie Polskiej Czerwonej Armii. Mamy nadzieję, że przy dobrej organizacji uda się nam szybko stworzyć proletariacką armię".

I oto 11 sierpnia TKRP postanowił utworzyć w Białymstoku pierwszy proletariacki pułk. Nosił on nazwę — **I Warszawski Pułk Komunistyczny.** O decyzji tej F. Dzierżyński tak oto pisał do Lenina: „Przystąpiono do organizowania polskiego radzieckiego pułku w Białymstoku na zasadzie dobrowolności".

Każdy żołnierz wstępujący w szeregi Polskiej Czerwonej Armii składał bojową przysięgę. Tekst jej brzmiał: „Zobowiązuję się sięgę. Tekst jej brzmiał: „Zobowiązuję się wszystkimi niebezpieczeństwami grożącymi ze strony jej wrogów, walcząc w imię Republiki Radzieckiej za sprawę socjalizmu i braterstwa narodów; nie szczędząc swoich sił i życia".

Formowanie armii napotykało jednak na duże trudności. Brakowało bowiem wyszkolonych i doświadczonych dowódców. Wskazuje na to Unszlicht w telegramie do Lenina. Jednocześnie prosi on o skierowanie do Białegostoku wszystkich dowódców polskich komunistów, bez względu na zajmowane przez nich stanowiska. Po kilku dniach na polecenie Lenina głównodowodzący S. S. Kamieniew wydał rozkaz mówiący o natychmiastowym przekazaniu TKRP wszystkich polskich dowódców.

Aktywną pomoc w działalności TKRP okazywała **białostocka organizacja Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.** Na czele jej stali: W. Bogucki, Marianska, Oszerowicz, Grynberg, Zander, Cieślak i Koladko. Do KRPP przyłączyły się całe organizacje PPS, jak białostocka i siedlecka.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny cieszył się autorytetem i zaufaniem klasy robotniczej Białostoczczyzny. Widziała ona w nim rząd rewolucyjny walczący z burżuazją o wyzwolenie mas pracujących, o sprawiedliwość społeczną, o Polskę Ludową. Jakże jednoznaczne w swym uczuciu było wręczenie komitetowi 8 sierpnia 1920 r. sztandaru ufundowanego ze składek robotniczych. Zgodnie z ostatnią wolą Juliana Marchlewskiego, sztandar ten był przechowywany w Muzeum Rewolucji w Moskwie. W marcu 1950 r. KC KPZR przekazał go KC PZPR. Na sztandarze widnieje napis wyhaftowany rękami białostockich włókniarek: **„Komitetowi Rewolucyjnemu Polski — robotnicy Białegostoku".**

Władza pierwszego polskiego rządu rewolucyjnego trwała zaledwie kilka tygodni. Historyk ruchu robotniczego — J. Kowalski pisał, że rewolucyjny proletariat w całej Polsce, jego komunistyczna partia okazały się jeszcze nie dość uzbrojone w leninowską naukę zwłaszcza o kwestii narodowej i chłopskiej, były jeszcze nie dość przygotowane, by skutecznie przeciwdziałać nacjonalistycznej, kontrrewolucyjnej i antyradzieckiej nagonce, którą rozpętały wszystkie stronnictwa burżuazyjne i ugodowe. Siły rewolucyjne w Polsce nie zdołały wówczas obalić rządów kapitalistów i obszarników, na terenach krótkotrwałej działalności TKRP rozszalał terror burżuazji, jej policji i żandarmerii, która mściła się krwawo na rewolucyjnych robotnikach i chłopach polskich.

Pierwszy ośrodek władzy rewolucyjnej w Polsce i jego prace mają ważne miejsce w historii rewolucyjnej walki klasy robotniczej i chłopstwa o Polskę Ludową. Zapoczątkowały dzieło obecnie realizowane w wolnej, socjalistycznej, ludowej ojczyźnie.

NA ZDJĘCIU: sztandar ufundowany Tymczasowemu Komitetowi Rewolucyjnemu Polski 8 sierpnia 1920 r. ze składek robotniczych.

KRONIKA KULTURALNA

Prowadzone od czterech lat przez ekipę archeologiczną Muzeum Okręgowego w Białymstoku badania na grodzisku kaszteleńskim w Święcku Strumianach w pow. wysokomazowieckim uwieńczone zostały w tych dniach pięknym sukcesem. Jak nas poinformowała mgr Danuta JASKANIS, natrafiono na bardzo rzadkie znalezisko, resztki studni z XII w., odkrytej na majdanie grodziska. Studnia zbudowana była z bierwion, które spłonęły w czasie pożaru, jaki zniszczył gród. Ta część studni, która zagłębiona była w wodzie, zachowała się. Odnaleziono oszalowanie z deseczek łączonych ze sobą systemem na tzw. węgieł.

*

Poradnia Kulturalno-Oświatowa WDK wykorzystuje sezon urlopowy na seminaria i narady szkoleniowe dla działaczy kulturalno-oświatowych. M. in. w pierwszych dniach sierpnia od 3 do 5 i od 7 do 9-ego prowadzić ona będzie wspólnie z Zarządem Wojewódzkim ZMW w Starych Juchach dwa trzydniowe seminaria dla przewodniczących rad społecznych klubów młodego rolnika. Celem seminariów będzie zapoznanie młodych działaczy z pracą, z książką i czasopismem, możliwościami wykorzystania w klubie programu radiowego i telewizyjnego oraz z metodyką planowania i organizacji pracy kulturalno-oświatowej w klubie.

*

Od przyszłego roku Grajewo posiadać będzie własny dom kultury. Na ten cel wykorzystany zostanie budynek, w którym mieszczą się obecnie kino i biblioteka, w sąsiedztwie restauracji przeniesiona zostanie do nowego budynku, a jej lokal po remoncie służyć będzie celom kulturalno-oświatowym. Remont ma się rozpocząć 1 stycznia. Postanowienia takie zapadły na odbytej kilka dni temu w Grajewie naradzie.

*

Po lipcowych i sierpniowych „ogórkach" muzea naszego województwa zaprezentują we wrześniu nową serię interesujących ekspozycji. M. in. w Muzeum Okręgowym w Białymstoku otwarta zostanie, przygotowana przez Dział Etnograficzny tego muzeum wystawa pt. „Zdobnictwo obrzędowe wsi białostockiej". Ekspozycja zapozna zwiedzających ze zwyczajami świątecznymi i obrzędami. Znajdą się na niej palmy wielkanocne, gwiazdy, szopki, pisanki oraz ciasto obrzędowe. W Zambrowie otwarta zostanie wystawa pt. „Sztuka ludowa powiatu zambrowskiego", a w Łomży — „Rzeźby Konstantego Chojnowskiego".

*

W naszym województwie istnieje 17 amatorskich teatrzyków lalkowych. Poradnia Kulturalno-Oświatowa WDK już od dawna współpracuje z tymi zespołami, organizuje seminaria, narady szkoleniowe, przeglądy. Od września lalkarze znów przystąpią do pracy. Dopingiem do wytężonej działalności stanie się planowany na kwiecień roku przyszłego ogólnopolski festiwal amatorskich zespołów lalkowych. Chcąc przygotować nasze zespoły do festiwalu, poradnia organizuje we wrześniu seminaria na temat reżyserii i techniki wykonania lalek, a w listopadzie wojewódzki przegląd amatorskich teatrów lalkowych. W przeglądzie tym będą mogły również wziąć udział nowe zespoły, które powstaną w najbliższym czasie. (k)

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

SPIRALA AGRESJI

OSTATNIE stanowisko Johnsona w kwestii wietnamskiej nie jest zaskoczeniem dla opinii publicznej. Człowiek ten, uchodzący w czasie wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych za niemal „wyłącznościowego męża", już nazajutrz po zwycięstwie bez reszty odsłonił swoje oblicze.

Kiedy stanął w marcu rywalizacji o fotel prezydencki ze swoim przeciwnikiem Bary Goldwaterem, czarował wówczas wyborców zapewnieniami o łagodzie i pokojowym współistnieniu. Dzięki temu zwyciężył. Naród amerykański obdarzył go mandatem zaufania. Dziś z deklaracji tych pozostały tylko przykre złudzenia. Jego polityka postępowania jest nie mniej awanturnicza niż ta, jaką głosił oficjalnie Goldwater. Co więcej, prezydent Johnson nie chce być „gorszy" od swoich poprzedników w rodzaju osławionego Trumana, który ogłosił doktrynę postępowania. W myśl tej doktryny zwrócił się tam, gdzie narody nie chcą wyzwolić się z pęt imperialistycznej niewoli, gdzie występuje zagrożenie interesów USA, gdzie imperialiści zjawiają się amerykańskie bagnety interwencyjne. Tak było właśnie w Korei, tak było w Dominikanie. A jest szczyt bezczelnego stosowania owej agresywnej doktryny widać najwyraźniej na przykładzie Wietnamu.

Ostatnie przykłady Johnson jeszcze bardziej zwiększyły spiralę agresji w Wietnamie. Po czasie środowej konferencji prasowej ogłosił bez dumaty, iż wysyła niezwłocznie do Wietnamu kolejnych dziesięć tysięcy żołnierzy, a w przyszłości skieruje tam jeszcze „dziesiątkowe siły". Zaznaczył przy tym, że liczba ten wymaga „na przyszły czas" zwiększenia pobytu już nie 17, ale 35 tysięcy żołnierzy miesięcznie. Tak więc ilość amerykańskich wojsk interwencyjnych w Wietnamie Południowym zwiększy się w najbliższym czasie z 70 do 125 tysięcy żołnierzy.

Decyzja kontynuacji wojskowego zaangażowania [illegible] bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Gdzie Korea, a gdzie Kraj. Gdzie Wietnam, a gdzie Stany Zjednoczone. Kto ta komu zagraża. Kto jest napastnikiem, a kto napadniętym. Trzeba być nie lada cynikiem, aby wywiadać takie zdanie. Trzeba też mieć nie lada tupet i wysyłać swego ambasadora do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, z osobistym listem zawierającym prośbę, aby ten „użył wszelkich środków, energii i ogromnego prestiżu ONZ w celu znalezienia sposobu przywrócenia pokoju w Wietnamie". Ileż obłudy i cynizmu jest w tym oświadczeniu prezydenta!

Brudna wojna prowadzona przez Amerykanów w Wietnamie nie przynosi im sławy. Nie obleka ich również w laury zwycięstwa. Sam sekretarz Obrony USA, McNamara, musiał po powrocie z Wietnamu przyznać, że sytuacja wojsk amerykańskich w tym kraju „uległa znacznemu pogorszeniu". Nic dziwnego. Wola walki o wolność i sprawiedliwość społeczną jest wśród znacznej większości narodu wietnamskiego o wiele bardziej silniejsza niż się to mogło wydawać politykom Białego Domu. Mimo angażowania coraz większej ilości środków wojskowych nie udało i nie uda się agresorom rzucić na kolana bohaterskiego narodu.

Ostatnia decyzja Waszyngtonu budzi przeto tym większe oburzenie Wietnamczyków. Jednocześnie rośnie, krzepnie i pogłębia się solidarność całej postępowej ludzkości z tym dzielnym narodem walczącym nieugięcie o swe prawa.

W miarę przypływu fali oburzenia opinii światowej, w miarę wzrostu ofiar wśród żołnierzy amerykańskich, w Stanach Zjednoczonych odzywa się coraz więcej trzeźwych głosów nawołujących do zmiany polityki rządu w Wietnamie. „Stale mówienie o tym, że honor amerykański opiera się na przyszłości Wietnamu — powiedział w środę w czasie debaty w senacie senator z Ind. Dażoty, McGovern — jest ryzykownym fundamentem politycznym dla administracji (polityków Białego Domu — przyp. red.). Jeśli będziemy trwać w poglądzie, że obraz Ameryki zależy od polityków i generałów w Sajgonie, to znajdziemy się w kiepskiej sytuacji..."

Tę prawdę zrozumie również niewątpliwie cały naród amerykański. Historia dowodzi, że agresja nie przynosi najeźdźcy sławy i zawsze wcześniej czy później kończy się jego klęską.

PO DŁUŻSZEJ PRZERWIE

Po 10-miesięcznej przerwie wznowił swe obrady w Genewie Komitet Rozbrojeniowy 18 Państw. Wznowienie obrad, podjętych z inicjatywy Związku Radzieckiego, jest wyrazem przeświadczenia postępowej opinii światowej, że program rozbrojenia nie tylko nie stracił na aktualności, ale należy jeszcze usilniej dążyć do konkretyzacji wniosków na ten temat.

Głównym przedmiotem obrad jest sprawa zapobieżenia rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej. Wniosek w tej sprawie zgłosiła delegacja brytyjska, nie przedkładając jednak konkretnego projektu układu. Wniosek ten stawia Komitet Rozbrojeniowy wobec niezwykle trudnego problemu. Jak bowiem pogodzić rzekomą chęć do zaprzestania produkcji środków do przenoszenia pocisków nuklearnych i zredukowania tych środków, z jednoczesnym dążeniem do udostępnienia Niemcom Zachodnim udziału w broni jądrowej i dysponowanie tą bronią?

Zarówno w okresie poprzedzającym wznowienie obrad genewskich, jak i w okresie ich trwania, koła rządzące w Niemczech Zachodnich stale ponawiają groźby, że jeżeli wielostronne siły nuklearne NATO nie zostaną zawiązane, to Niemcy Zachodnie dążyć będą do stworzenia własnej broni nuklearnej. W świetle tych wypowiedzi należy również rozpatrywać stanowisko Stanów Zjednoczonych, które nie chciałyby stracić takiego sojusznika jak NRF.

Przewodniczący delegacji radzieckiej, ambasador Carapkin oświadczył, że zamiast przygotować rozbrojenie, mocarstwa zachodnie zwiększają swój potencjał wojskowy. Zamiast wykazać rzeczywistą wolę zapobieżenia rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej planują oni dopuszczenie dalszych państw do nuklearnego cyngla w ramach atlantyckiej siły nuklearnej. Zdaniem Carapkina w takiej sytuacji trudno powiedzieć, kiedy możliwe będzie osiągnięcie porozumienia w Genewie.

KRYZYS W ATENACH

Kiedy piszemy te słowa w Atenach trwa debata w parlamencie. Chodzi o zatwierdzenie gabinetu obecnego premiera Novasa, który z pogwałceniem postanowień konstytucji desygnowany został przez króla Konstantyna na następcę Papandreu. Fakt ten spowodował, jak wiadomo, falę potężnych demonstracji i strajków, które ogarnęły cały kraj.

W przeddzień posiedzenia parlamentu — o czym donosiły już agencje prasowe — 142 deputowanych Unii Centrum zapowiedziało, że będzie głosowało przeciwko wotum zaufania dla królewskiego rządu. Ponadto ze stanowiska zajęło 22 parlamentarzystów greckiej lewicy demokratycznej. W związku z tym w Atenach uważa się, iż odsunięty premier Papandreu jest bliski odniesienia zwycięstwa i obalenia gabinetu tymczasowego, który sprawuje władzę od dwóch tygodni.

O tym, jak zakończył się ten kryzys, dowiedzą się Czytelnicy z najświeższych depesz radiowych i prasowych.

MIECZYSŁAW CHAJA

MIESZANKA FILMOWA

Kupiliśmy francusko-japońsko-włoski film pt. „Kiku", jan jest, „Rokiere Sorger", sensacyjny, którego fabuła osnuta jest na wielu rzeczywistych faktach z czasów II wojny światowej. Reżyserowi Yves Ciampi, w rolach głównych: Thomas Holtzmen, Keiko Kishi, Jacques Harlier, Mario Adorf. Koprodukcja włosko-frn. z Paryża, Tokio i Rzymu, 1961 r.

*

Miłośnicy filmów o fantastycznych podróżach kosmicznych będą mogli w niedalekiej przyszłości oglądać barwna adaptację powieści H. G. Wellsa pt. „Ludzie z czasu". Bohaterowie filmu (pod tym samym tytułem) dzięki skonstruowanemu pojazdu mogącego odbywać podróże w czasie, przeżywają niezwykłe przygody w różnych epokach, m. in. odwiedzają świat po wojnie nuklearnej. Film zrealizowała znana wytwórnia amerykańska „Metro Goldwyn—Mayer" w 1960 r.

*

Radziecący dokumentalist J. Riabczykow, N. Szumow i O. Lebiedew zrealizowali „Dziennik kosmonauty" — film o zadrodze statku kosmicznego „Wostoku—2". Stanowi on drugą część trylogii, której pierwsza część pt. „Przed kosmicznym startem" — pojęcia wie na ekranach 18 marca br. Obecnie „Mosnauczfilm" przygotowuje pełnometrażowy, barwny film, który zakończy trylogię o sukcesie kosmonautów, Pawła Bielajewa i Aleksieja Leonowa.

*

Japończyk pobił rekord pracowitości. Yujiro Ishihara, który spodobał się na zeszłorocznym festiwalu w Cannes w filmie „Sam na Pacyfiku", jest dziś najpopularniejszym aktorem japońskim. Debiutował, w roku 1956 i wystąpił w 19 filmach, w tym 38 ról głównych. Ostatnio grał w amerykańskim filmie „Ci wspaniali ludzie w latających maszynach". Ishihara ma zaledwie 31 lat, i nie skończył nawet szkoły ogólnokształcącej...

*

„Trzecia młodość" to tytuł biograficznego filmu, który będzie owocem produkcji francusko-radzieckiej. Jego bohaterem będzie pionier baletu rosyjskiego, Marius Petipas, Francuz, który pracował w Rosji swą drugą ojczyznę. Scenariusz napisali Aleksander Halicz i Paul Andrioti. Reżyseruje — Jean Traville.

*

Gruziński reżyser Szaiwa Chomerika nakręcił dokumentalny film, który udowadnia na konkretnych przykładach, że wiek człowieka nie zawsze decyduje o jego sprawności fizycznej. Wiek zbiorowy 127-letniego Chwawa Lassurina przy sprzęcie zbiorów herbaty i 99-letniego Argusa podczas jazdy konnej. Wystąpi również zespół pieśni i tańca złożony ze... stulatków. (ak)

NAUCZYCIELSKI LIPIEC

Dobiegł końca miesiąc letniego wypoczynku. Lipiec — może dlatego, że w środku lata — jest dla nas co roku wymarzoną porą wakacyjnych urlopów i ucieczek z miasta. A oni — nauczyciele szkół podstawowych, właśnie ten miesiąc spędzili, jak co roku, najbardziej pracowicie.

Znów odwróciły się role. Zajęli miejsca uczniów w szkolnych internatach, zasiedli w ławkach jako słuchacze, notowali wykłady, przygotowywali się do ćwiczeń, zdawali egzaminy. Tylko w Białymstoku w taki sposób upłynął lipiec około półtora tysiąca nauczycielom, kształcącym się zaocznie w I i II Studium Nauczycielskim.

Najtrudniej w dni upalne, kiedy za oknami wabi pyszna zieleń i słońce, a tu trzeba myśleć o wykładzie lub trzeba „przysiąść fałdów" przed ostatnią sesją. Pięć semestrów nauki. Trzy najpiękniejsze wakacyjne miesiące, trzy lipce należy wykreślić z jakichkolwiek innych planów. — Jeśli się przetrwało taki lipiec pierwszy, a potem drugi, dalej już pójdzie jak „z płatka" — wyjaśniają absolwenci.

Do gmachu II Studium Nauczycielskiego przy ul. Świerkowej zajrzałam właśnie w dniu podwójnie gorącym dla słuchaczy ostatniego roku, ze względu na upał i na egzamin dyplomowy.

Wkorytarzu na parterze — atmosfera dobrze znana wszystkim — uczelniom świata. Zdenerwowanie oczekujących, radosne odprężenie na twarzach tych, którzy już zdali. Ostatnie poszukiwania w notatkach. Przyciszone rozmowy w grupach, parami albo też samotny spacer po korytarzu.

Nie przeszkadzam najbardziej zaabsorbowanym przedegzaminacyjnymi dyskusjami. Padają w nich historyczne daty, miejscowości, nazwiska. Nietrudno się zorientować, że jest to egzamin z historii powszechnej. Młoda nauczycielka pod oknem robi wrażenie zupełnie spokojnej. Pewnie już zdała...

— Nie. Wchodzimy w kolejności alfabetycznej, więc ja dopiero przy końcu — wyjaśnia Halina Urban z Czarnej Białostockiej. — Nic już nie powtarzam, przez cały czas uczyłam się dość solidnie, więc raczej jestem pewna, że pójdzie dobrze. Z tej pewności w czerwcu wyszłam za mąż...

Wakacyjny, a zarazem „miodowy" miesiąc młodej nauczycielki upłynął zatem pod znakiem wytężonej nauki. Napisała pracę dyplomową na temat rewolucji 1905 r. i jej wpływu na losy Królestwa Polskiego, zdawała ostatnie egzaminy na „piątki", wczoraj — historię Polski, dziś — powszechną, pozostanie jeszcze „obrona" pracy pisemnej. Ostatni dzień lipca będzie uwieńczeniem nauki na SN-ie. Czy na tym poprzestanie?

— Bardzo lubię historię i chciałabym ją studiować dalej — mówi p. Halina. — Chcę się zapisać na zaoczne studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Szkoda, że na to już za późno w tym roku, no i tak daleko, ale nie mamy innych możliwości. W warszawskiej WSP są tylko studia dzienne. O, nasza „starościna" nadchodzi, już zdała!

Istotnie, Zenobię Kupkowską, nauczycielkę z 23 szkoły podstawowej w Białymstoku, koleżanki i koledzy otoczyli przez chwilę ciasnym kręgiem. I znów ta sama ciekawość: — O co pytał? Jak odpowiadałaś?

Starościna szybko uwalnia się z „okrążenia" i zbliża się do nas z rozpromienioną twarzą. Oczywiście, ma do tego pełne prawo — w indeksie kolejny, przed chwilą wpisany stopień: „bardzo dobry". Od strony szatni podbiega woźna, p. Bronisława Dzienis, ściska absolwentce dłoń, gratuluje, cieszy się: — „Wiedziałam, że pójdzie dobrze".

— Nasza pani Bronia, każdy egzamin przeżywa razem z nami. Wczoraj już się zmartwiła, że nie przyjadę zdawać historii Polski, a ja nie mogłam się wyrwać z domu, bo mój mały zachorował... Odpowiadałam więc prawie ostatnia, ale zdążyłam.

Zenobia Kupkowska mówi jeszcze o swojej pracy dyplomowej. Pisała o wpływie Unii Polsko-Litewskiej na politykę zagraniczną Polski w wiekach XIV — XVII. Będzie tej pracy broniła już za kilka dni. Czasu jest niewiele. — No, ale za to w sierpniu już tylko zajmę się synem — obiecuje sobie nauczycielka-studentka-mama. — Pośle go do pierwszej klasy, będzie w domu nowe zajęcie...

Słuchacze Studium — to w większości nauczyciele młodzi, ale z co najmniej kilkuletnią pracą w zawodzie. — Jeśli przyszli dokształcać się w tym kierunku, to znaczy, że wytrwali już okres próby i zostaną w nauczycielstwie — mówi dyrektor II Studium Nauczycielskiego w Białymstoku, mgr Franciszek Januszek. — Studia zaoczne są trudne. Słuchacze nie przerywają pracy codziennej w swoich szkołach, a jednocześnie muszą się uczyć sami. Wszystkie ferie i cały miesiąc wakacyjny prawie przez 3 lata, to czas poświęcony wykładom, seminariom, egzaminom. Zjeżdżają się na te zajęcia z różnych stron województwa. Do wysiłku samokształcenia trzeba dopasować warunki domowe, rodzinne i to jest niekiedy bardzo skomplikowanym problemem.

A więc potwierdza się to, co słyszałam w rozmowach z nauczycielkami-słuchaczkami SN. W jaki sposób pracują, uczą się, działają społecznie, rodzą, karmią, i — mają w indeksach dobre stopnie — trudno w tę tajemnicę wniknąć.

Dyrektor Januszek mówi o wciąż jeszcze zbyt małej sprawności SN dla pracujących. Za dużo nauczycieli rezygnuje w początkowym okresie nauki, nie mogąc podołać spiętrzonym obowiązkom. Z drugiej strony jednak, pocieszającym jest fakt, iż z każdym rokiem zgłasza się więcej chętnych na naukę w Studium.

— Ostatnio na przykład, zgłosiło się przeszło dwukrotnie więcej osób, niż mieliśmy miejsc. — Mówi dyrektor. — Gwarantuje się je przecież poszczególnym inspektoratom, zgodnie z potrzebami szkół już ośmioklasowych. Ukończenie SN-u podnosi kwalifikacje nauczycieli, uprawnia do nauczania w klasach od V do VIII.

No i specjalizacja. Sami słuchacze mówią o tym przede wszystkim. Kształcą się w tym lubionym, obranym przez siebie zakresie. Nieraz zainteresowanie nim zrodziło się najpierw po rozpoczęciu pracy w szkole. A wciągnie do nauki także chęć zgłębienia wiedzy, właśnie specjalizowania się. Te emocje i zapał bardzo się liczą. Pomagają im łamać trudności, towarzyszą sukcesom. Nie przypadkowo też chyba SN kończy najwięcej nauczycieli, znanych już przedtem z aktywności. Są wśród nich radni, działacze społeczni, kierownicy szkół, słowem — to określił lapidarnie mgr Januszek — najpotężniejszy element nauczycielski...

Tego dnia — za okna lipcowe dobiegają. Ludzie śpieszą z wiązankami kwiatów — każdy ma jakąś Annę do odwiedzania. Z pewnością niejedna solenizantka znajduje się i tutaj, ale o tym teraz nie pora. Na dole zdają historię. Z wyższego piętra słychać świerk skrzypiec, to znów akordeonu. Również egzamin. Zdają go przyszli specjaliści od nauczania w szkołach śpiewu i muzyki. Jest między nimi Cecylia Kędziora z Bielska i Stefania Godlewska z Białegostoku. Pierwsza zdaje „ze skrzypiec", druga „z akordeonu", a obie tak samo i trochę inaczej sobie bardzo nauczę w tym kierunku. Są zachwycone pedagogami, nabywią o ciekawych wykładach prof. Sobierajskiego.

— Może pani posłucha, zdaje teraz nasza kolega, Andrzej Włodarczyk. — Janina Kowalewicka prowadzi mnie do niewielkiej salki, gdzie słuchacze przygotowują instrumenty przed wejściem na egzamin. Zza drzwi, tym razem już głośno, rozlega się melodia. Po chwilę, również na skrzypcach, będzie grała p. Janina Sawicka.

— Przygotowałam o, tę balladę Dancla i 16-tą etiudę chromatyczną Wolfarta — mówi wertując nuty. Trema już pierzchła, bo by jednak nie „zapeszyć", żegnam miłą nauczycielkę, zanim stanie przed egzaminatorem jeszcze jako... urzędnica.

W sąsiedztwie Studium znajduje się bodynek szkoły ćwiczeń. Tu odbywają się teraz zajęcia słuchaczy SN z I i II roku. Wychodzą po chwili na przerwę. Wśród słuchaczy II roku historii z wychowaniem obywatelskim, o dziwo, przewaga mężczyzn.

— To prawie wyjątek, bo na 37 osób jest nas tylko 13 — mówi przedstawiciel „mniejszości". — Za to ilość panien jest zdecydowanie wyższa od ilości kawalerów w męskiej „połowie"...

Kilka żartów dla odprężenia i znów rozmowy o zajęciach, wykładach, lekturze. Niemal do każdego tematu trzeba przeczytać mnóstwo stron tekstów. Przeszkadzają trudności w ich zdobywaniu, nie zawsze bowiem poszukiwanie jakiegoś tytułu w bibliotekach, księgarniach, czy w antykwariacie jest wysiłkiem skutecznym. A przecież trzeba sobie jakoś radzić na hiszpańcu. W grudniu kończy się trzeci semestr, znów będą przeżywać sesję „zaliczeniową" a w czasie zimowych ferii spotkają się tu na wykładach i ćwiczeniach. Jak zawsze — po osiem godzin dziennie.

Lipiec — najgorętszy, oracowity miesiąc uczących się nauczycieli dobiegł końca. Pozostało jeszcze trochę wakacyjnych dni na odpoczynek. Bo od połowy sierpnia nauczyciele już „żyją" nowym rokiem szkolnym.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

Z wędrówek po kraju

WILCZY SZANIEC

Kulisy II wojny światowej interesują niezmiernie nie tylko tych, którzy przeżyli tę najstraszniejszą z wojen, ale również młodzież, nie mającą pojęcia, co znaczy zagłada ludzkości, a szukająca we wspomnieniach wojennych przede wszystkim sensacji. Stąd popularność wydawnictw opisujących wydarzenia wojenne. Stał zainteresowanie, z jakim spotyka się od lat była kwatera wojenna Hitlera w Ketrzynie, zwana gniazdem os lub, chyba trafniej, wilczym szańcem. Nie ma wycieczki, która przejeżdżając przez teren województwa olsztyńskiego, nie zahaczyłaby o lasy Gierłoży, by obejrzeć ruiny „zabytek architektury wojennej" z czasów drugiej wojny światowej. Nie ma turysty, który nie widziałby ruin bunkrów i nie znał ich historii.

Wojenna kwatera Hitlera powstała w latach 1939—40 i była rozbudowywana przez wszystkie lata wojny. Niczem Napoleon, Hitler chciał być zawsze blisko frontu i niejako „z pierwszej linii" kierować działaniami wojennymi. W tym rejonie na zachodzie Rzeszy powstało „Skalne gniazdo", z którego Hitler kierował napaścią na Francję. W ten sposób zrodził się projekt wybudowania kompleksu bunkrów w okolicy Winnicy na Ukrainie, skąd Hitler miał dowodzić ofensywą niemiecką na Stalingrad i Kaukaz. Taka też była geneza powstania kwatery w Ketrzynie, mającej służyć jako siedziba wodza i sztabu w okresie akcji bojowej na Związek Radziecki. A że Hitler oppnowany był zawsze mania prześladowczą i bał się wciąż o swoje życie, jego kwatery wojenne stanowiły twierdze nie do zdobycia.

Zabudowanie kwatery głównej w Ketrzynie tworzyły zwarty prostokąt. Na terenie tym, przepołowionym szosą oraz linią kolejową zapostrzona w specjalną, nieczynną dziś bocznicę, znajdowało się około 50 bunkrów o niezmiernie solidnej konstrukcji, wzmocnionej od przezroczania. Niektóre posiadały podbetonowe ściany i stropy wielometrowej grubości, inne ścany z cegły, a tylko dachy z betonu. Większa część bunkrów wraz z główną siedzibą Wodza znajdowała się w obrębie od szosy.

Kwatera posiadała potrójny system bezpieczeństwa. Pierwsza strefa, tzw. szybowa była najcelniej strzeżona. Tu mocnej wodzie się dzięki nielicznie obecnie stojących przepustek lub osoby przybywające na zaproszenie Hitlera. W drugiej strefie, wojskowej, obowiązywały specjalne przepustki. Do trzeciej strefy, w której mieściły się obiekty gospodarcze, bunkry [illegible] i przeciwlotnicze, istniał tylko jeden dostać, ale i tu obowiązywały przepustki, a wszystkich wejść i wyjść strzegły specjalne oddziały gwardii przyboczne, złożone ze starannie dobieranych SS-manów. Teren kwatery otaczały mokradła, wzdłuż których ciągnęły się zasieki z drutu kolczastego oraz szerokie pasy zaminowanej przestrzeni.

Hitler przebywał w kętrzyńskiej kwaterze od 1941 r. do 29 listopada 1944 r. Po jego wyjeździe kwatera została wysadzona w powietrze 24 stycznia 1945 r. przez cofające się oddziały niemieckie.

Wiadomości te zaczerpnęliśmy z obszernego przewodnika po „Wilczym gnieździe", wydanego przez „Polexkerze". To rezionalne towarzystwo, jak również PTT-K oraz Przedsiębiorstwo Turystyczne Warszawa — Olsztyn zrobiły wszystko, aby przybywający na ten teren turyści, wśród których są setki przybyszów zza granicy, czuli się jak najlepiej. Przewodnicy niepizerwanie oprowadzają wycieczki, specjalna obsługa kieruje samochody na parkingi, restauracja wydaje bez przerwy posiłki, a kierownictwo hotelu kłopocze się o wygodne rozlokowanie przybyłych. Restauracja i hotel mieszczą się w nieuszkodzonym przez wybuch skrzydle dawnego pomieszczenia garażowego kwatery głównej. Ustanowi dodatkowa atrakcja dla turystów. Udostępnione są również inne bunkry dawnej straży pomocniczej. W nich będą urządzone pokoje noclegowe.

Obsługa jest szybka i sprawna. Mieście dla licznie przybywających różnymi środkami lokomocji nigdy nie braknie. Cięczki przecież o to, by jak najwięcej osób, zwłaszcza cudzoziemców, obejrzało ten odstręczający „zabytek" i by dowiedziało się, jak wyglądała prawda o „bonsterskim wodzu", ukrywającym głowę jak strus pod wielometrowej grubości złożami betonu. (k)

Fot. (wm)

MUZYKA

Nie trzeba nikogo przekonywać o olbrzymiej roli, jaką odgrywać może w życiu kulturalnym Polski Ludowej Polskie Radio. Oczywiście, ta największa w Polsce „sala koncertowa", będąca wszak równocześnie „teatrem" i „estradą", „gazetą" i „salą wykładową", nie jest w stanie być ideałem. Zbyt różne są wymagania, upodobania, potrzeby. Niemniej jednak program muzyczny Polskiego Radia mógłby być na pewno lepszy, ciekawszy, bardziej interesujący.

Trzy programy Polskiego Radia zawierają około 700 godzin muzyki w miesiącu, w tym około 150 godzin przeznaczają na muzykę poważną. Na ilość tę składają się zresztą w chwili obecnej tylko programy, emitowane na falach średnich i długich. Muzyka poważna została wyparta z programu III (UKF), choć z punktu widzenia ściśle technicznego program nadawany na falach ultrakrótkich jest najbardziej predystynowany do koncertów o charakterze poważniejszym. Niestety, dokonana na początku bieżącego roku reorganizacja struktury programowej nie była pociągnięciem najszczęśliwszym.

Redakcja Muzyczna Polskiego Radia dysponuje więc — jeśli idzie o muzykę poważną — ilością około 5 godzin dziennie. Nie jest to oczywiście zbyt wiele, niemniej nawet tak zwężone ramy mogłyby — a nawet powinny! — być wykorzystane w sposób bardziej interesujący. Specyfika programu radiowego jest wrogiem wszelkiej przypadkowości. O właściwej roli dobrej audycji decyduje nie tylko jej jakość artystyczna, lecz przede wszystkim jej miejsce w programie. Tzw. „program ramowy" Polskiego Radia przewiduje oczywiście stałą „lokalizację" poszczególnych typów audycji, nie jest jednak pozbawiony wielu niedogodności, stawiających niekiedy pod znakiem zapytania przydatność tak umiejscowionych w czasie koncertów.

Tradycją — i to tradycją dobrą — stały się przede wszystkim stałe koncerty chopinowskie. O ich roli decyduje nie tylko stosunkowo duża ilość czasu (trzy półgodzinne audycje w tygodniu), lecz głównie fakt, że pora emisji tych audycji nie ulega w ciągu ostatnich lat większym fluktuacjom. Stałość więc miłośnicy muzyki Chopina doskonale wiedzą, kiedy mogą słuchać swego ulubionego kompozytora. Nie ciekawego, że środowe, czy też niedzielne koncerty mają chyba największe powodzenie spośród wszystkich audycji muzycznych Polskiego Radia, poświęconych muzyce poważnej.

Tradycją są też piątkowe koncerty symfoniczne. Obecnie, w porze „ogórków", są one — być może — nieco mniej atrakcyjne niż w pełni sezonu muzycznego; odgrywają jednak doniosłą rolę, pozwalając słuchaczom z całego kraju uczestniczyć w najbardziej atrakcyjnych imprezach muzycznych, przede wszystkim stołecznych. Należą się im słowa uznania Redakcji Muzycznej. W ubiegłym sezonie niemal wszystkie wartościowe koncerty Filharmonii Narodowej zostały swe odzwierciedlenie w programie radiowym, zarówno w formie bezpośredniej transmisji, jak i późniejszego odtworzenia nagrania. Aktualność — zwłaszcza transmisji — wydaje się w pełni rekompensować porę nadawania koncertów: konkurencyjną dla lokalnych koncertów symfonicznych.

Trudno winić Redakcję Muzyczną Polskiego Radia za obniżenie lotów tradycyjnego „Koncertu życzeń muzyki poważnej". Audycja ta jest wszakże odzwierciedleniem zapotrzebowań słuchaczy. Szkoda natomiast, że stałe, liczne inne audycje cykliczne, o stałym miejscu w programie, wyraźnie nie wytrzymują swych bogatych przeciwnie modyfikacji. Dotyczy to przede wszystkim audycji na

NOWE KSIĄŻKI

„Jak Wawel wśród pamiątek narodowych"

Zofia Jerzy Karpiński — z cyklu: „Przyroda Polski" Przewodnik Białowieski", Wiedza Powszechna, Warszawa 1949 r., str. 171 str., 17 ill.

Przewodnik po Puszczy Białowieskiej", napisany przez profesora dr J. J. Karpińskiego, jest pracą jej znawca, otwiera niejako bramy Puszczy dla każdego, kogo przed tym zapewne postawi dziś lub jutro szczęśliwa jej kolana. Ten fragment wstępu, napisany przez Wiesława Szafera okresla treść i rolę tego Karpińskiego.

Przewodnik po Puszczy Białowieskiej" powstał w 1947 r. tutorem jego był również prof. J. Karpiński. Gdy się porównuje oba te wydawnictwa, bez trudu, można dostrzec różnice. Choćaż ostatni przewodnik ogranicza zakres tematu do samej puszczy, jest on bogatszy w treści i obejmuje rzeczywiste piękno puszczy, jej dzieje, przyrodę i procesy zachodzących w puszczy.

W pierwszych rozdziałach „Przewodnika" można się o historii. Autor wyjaśnia samo pojęcie puszczy, mające w języku polskim dwojakie znaczenie. W pierwszym wypadku oznacza dzikie ostępy, drugim — wielki odwieczny lasu, zwłaszcza drzewiasty. „W Puszczy Białowieskiej, ostatnim wielkim lasem, zbliżonym swą strukturą do odwiecznego lasu pierwotnego, pozostała do dziś jedynie Puszcza Białowieska". Nie ma ona do tzw. lasu, jest dziełem człowieka, lecz przez samą naturę.

Rzecz jasna puszcza ta, podobnie jak inne lasy, ulegała zmianom w ciągu wieków. Dziś jest ona wielkim szczątkiem wielkiej prapuszczy. Jest na gruncie o źródła archeologiczne charakterze kształtowanie się Puszczy Białowieskiej, pierwsze osadnictwo, następnie wyodrębnienie się obszaru puszczy i zarysy gospodarki leśnej.

W ciągu 90 lat puszcza znajdowała się pod zarządem carskiego departamentu. Nawiedziły ją wielkie pożary. Niemal całkowicie zostały wyniszczone bydrzewy i jodły. W latach I wojny światowej okupanci niemieccy wyrąbali ok. 5 mln metrów sześciennych najcenniejszego drzewa. Wybili również ponad 70 żubrów. Nabawiła gospodarstwa samymi spekulacyjna angielska firma „Century". Dopiero w latach trzydziestych administracja polska próbowała leczyć puszczę z ciężkich ran.

W dwóch rozdziałach prof. Karpiński omawia problematykę związaną ze zmianami lasów pod wpływem ostatniego zlodowacenia, zjawiskami kenozoicznymi, gleboznawczymi, klimatycznymi i wodnymi. Dalej charakteryzuje zbiorowisko roślinne. Najwięcej jest w puszczy sosny. W znaczkach liściach występują także świerk, olcha, dąb, brzoza, grab, jesion, w mniejszych klon, wiąz, lipa.

Bogato reprezentowany jest świat zwierzęcy. Największym z obecnie żyjących ssaków jest żubr. Aktualny stan tych zwierząt wynosi 250 (było mamy ponad 300). Ponadto są łosie, jelenie, sarny, dziki, tarpany, rysie, wilki i wiele innych. W Puszczy Białowieskiej żyją 262 gatunki ptaków, co stanowi przeszło 54 proc. gatunków znanych w kraju. Występują ptasy, gady, ryby, owady i motyle.

Autor omówił też metodykę badań naukowych, które człowieka w Puszczy od neolitu aż do dnia dzisiejszego, omawia bilans strat i zysków działalności człowieka. Zdaniem autora Puszcza Białowieska trzeba zaliczyć do lasów ochronnych, pierwszej grupy i prowadzić w niej gospodarkę na zasadach zgodnych z zasadowym charakterem jej lasów, z przyrodą. Jest tym stwierdza, że puszcza wyżej lasów jest tak samo cenioną jak Wawel wśród pamiątek narodowych.

W końcowej części praca zapoznaje ze znakami turystycznymi po puszczy. Na czoło wysuwa się główna 19 km marszruta przez Park Narodowy. W bezkrowej części prasa

Z dziejów ruchu ludowego na Białostocczyźnie

BRACIA ZARANIARZE...

W listopadzie 1907 roku ukazał się w Warszawie pierwszy numer pisma „Zaranie". Wokół tego pisma powstał ruch, zwany zaraniarskim. Chłopski ruch zaraniarski nie był organizacją ani też zorganizowanym stronnictwem. Nie miał sformułowanych oficjalnych programów politycznych. Był on ruchem społecznym samych chłopów. Można go określić jako ruch rodzimy i samorodny, pochodzący z ludu. Dążył do wydźwignięcia gospodarczego wsi polskiej, uznawał potrzebę działania i organizowania się.

Ideą przewodnią zaraniarzy było hasło „Sami sobie". Hasło to głosiło niezależność chłopów od szlachty i kleru. Było to na owe czasy hasło wywrotowe. Zawierało w sobie element świadomości klasowej chłopów. Przekreślało zasady dotychczasowego układu stanowego i patronactwa społecznego wyższych warstw. „Zaranie" reprezentowało masy chłopskie walczące z obszarnikami i ich sojusznikami. Zaraniarze dążyli do prawdziwej i niezakłamanej oświaty. Znajdło to wyraz w „Pieśni zaraniarzy" ułożonej przez jednego z chłopów:

Hejże, bracia zaraniarze
Wciąż wesole miejmy twarze
Bo o prawdę my walczymy
I ku dobru wciąż dążymy.

Byśmy zawsze tak śpiewali
Dzielni mogli być
Ku oświacie podążali
Póki będziem żyć.

Analizując zasięg teryforialny pisma trzeba stwierdzić, że na terenie naszego województwa ruch zaraniarski szczególnie uwidocznił się w powiatach łomżyńskim i augustowskim. Mniejszą popularnością pismo cieszyło się na terenie powiatów: suwalskiego, szczuczyńskiego i kolneńskiego, brak jest natomiast jakichkolwiek danych dotyczących działalności zaraniarzy w pow. sejneńskim i wysokomazowieckim. „Zaranie" było tygodnikiem, miało bogatą treść i staranną szatę graficzną. W piśmie zamieszczane były artykuły o wszechstronnej tematyce. Temu też należy przypisać wzrost zainteresowania tym pismem wśród chłopów Białostocczyzny. Obok artykułów społecznych i politycznych zamieszczano opowiadania, porady dotyczące zdrowia i higieny, wiadomości gospodarcze, artykuły dotyczące działalności kółek rolniczych i wiele innych.

Silne odbicie w ruchu zaraniarskim znalazły zagadnienia społeczno-gospodarcze. Wobec nędzy materialnej wsi i procesu jej pauperyzacji „Zaranie" wysuwało ideę podniesienia dochodów gospodarki, walcząc o emancypację polityczną i ekonomiczną, ruch zaraniarski spełniał rolę postępową.

Działalność gospodarcza zaraniarzy przejawiała się m. in. w patronacie nad kółkami rolniczymi zakładanymi przez Towarzystwo Kółek Rolniczych im. Staszica. Zaraniarze zakładając te kółka pragnęli przede wszystkim uwolnić się od zależności i kontroli obszarników oraz Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Na terenie powiatu łomżyńskiego Kółko Rolnicze im. Staszica istniało w Bronowie, gmina Bożejewo. Członkowie kółka posiadali nawet własny siewnik. Prezesem był w latach 1907—1908 żyjący jeszcze obecnie 22-letni Jan Szymański. Z opowiadań Szymańskiego wynika, że w Bronowie było sześciu zaraniarzy.

Pismo „Zaranie" wskazywało na szkodliwość serwitutów dla gospodarki chłopskiej oraz konieczność ich likwidacji. „Zaranie" zajmowało się również sprawą szachowniczy gruntów. Wiele miejsca poświęcało omawianiu sytuacji służby folwarcznej. Z terenu przysyłano alarmujące listy, w których wskazywano na niewłaściwe traktowanie przez obszarników robotników folwarcznych. Celem polepszenia sytuacji materialnej sproletaryzowanych chłopów wysuwano projekt tworzenia „kooperatyw pracy", biorących przez pewien okres prace zlecone od państwa. Istotną sprawą podkreślaną przez zaraniarzy była idea sojuszu robotniczo-chłopskiego. W okresie strajków klasy robotniczej wieś suwalska i kolneńska przychodziła robotnikom z doraźną pomocą w postaci składek pieniężnych lub produktów żywnościowych.

Charakterystyczną cechą ruchu zaraniarskiego był antyklerykalizm. Od chwili wyjścia pierwszego numeru pisma, rozpoczęła się ostra nagonka kleru przeciwko tym, którzy czytają i kolportują „Zaranie". Kler stosował najróżniejsze metody walki pozorowane względami religijnymi. Doszło nawet do tego, że zaczęto wydawać listy pasterskie, skierowane przeciwko zaraniarzom. Jan Szymański z Bronowa wspomina, że ksiądz chodząc po kolędzie nie chciał poświęcić mieszkania jednego z zaraniarzy przez dwa lata z rzędu.

O konfliktach z klerem chłopi donosili do redakcji. Jeden z mieszkańców guberni suwalskiej przytoczył w swoim liście słowa księdza, wypowiedziane w jego parafii: „Kto będzie czytał „zakazane pisma", tego żaden ksiądz nie będzie spowiadał i trzeba będzie iść do Wilna do spowiedzi".

„Zaranie" nie było przeciwne religii katolickiej, ale wytykało niemoralny tryb życia księży, jak również nadużycia proboszczy w parafiach. Przyczyną częstych konfliktów między chłopami a plebanią było nakładanie przez księży zbyt wysokich składek parafialnych oraz opłat za posługi religijne.

Po wybuchu I wojny światowej. Wielki Książe Mikołaj wydał odezwę do narodu polskiego, zapowiadająca połączenie wszystkich ziem polskich pod berłem cara. W odpowiedzi na to, endecja oraz klasy posiadające utworzyły Komitet Narodowy Polski, który uważał siebie za przedstawicielstwo całego narodu i deklarował wierność carowi. Zaraniarze zwołali wówczas zjazd w Warszawie i wystosowali protest, w którym czytamy m. in.:

„Uświadomieni chłopi ludowcy endeckopańskiemu Komitetowi nie przyznają prawa przemawiania w imieniu całego narodu polskiego i nie uznają tego samozwańczego utworzonego komitetu za przedstawicielstwo narodowe".

Wraz z innymi zaraniarzami rezolucję podpisali Ludwik Ptaszyński i Piotr Kaczyński z pow. łomżyńskiego.

W maju 1915 roku władze carskie aresztowały głównego redaktora „Zarania" — Maksymiliana Malinowskiego i jego najbliższych współpracowników. W ten sposób została zlikwidowana placówka chłopskiej działalności społeczno-gospodarczej i niepodległościowej w Królestwie.

W grudniu 1915 roku z połączenia Stronnictwa Ludowego (zaraniarze), Związku Chłopskiego oraz Narodowego Związku Chłopskiego powstało w Królestwie — Polskie Stronnictwo Ludowe obejmujące swym zasięgiem ludność Białostocczyzny.

Mgr RYSZARD SMOLEŃSKI

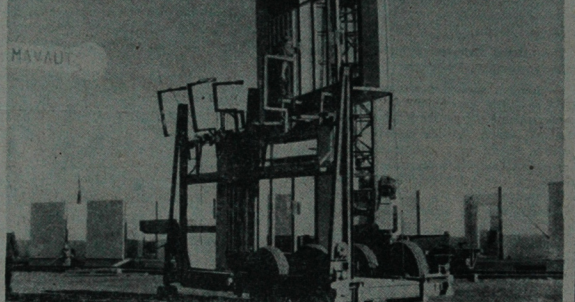

Dunaujavaros — węgierska Nowa Huta — stale się rozrasta. Nowo budowane domy montuje się z gotowych elementów.
NA ZDJĘCIU: dźwig ustawia ścianę z drzwiami na jednym z domów przy ulicy Dosza Gyorgy.

ABC WIEDZY O MARSIE

ATMOSFERA Marsa jest nierwykle przeźroczysta, co umawia obserwacje astronomiczne. Przypuszczało, że wytwarzanie atmosfery, wpływ Słonecznego — zbadanie Marsa pomogło by kopów. Mała gęstość, 50 do 10-krotnie mniejsza niż my już obecnie, nie na Ziemi, ale na Marsie. Ale natomiast zbadanie samej atmosfery, bardzo więcej powiedzą może obecnie wysłane rakiety „Marinera-4". Według dotychczasowych hipotez w skład atmosfery wchodzi przede wszystkim azot. Należy się też spodziewać niewielkiej wartości tlenu i pary wodnej.

BARWA PLANETY — intensywnie czerwona, pomarańczowa. Dokładniejsze badania czerwonego powoliły odkryć występowanie tu zielonych, podczas następujących po sobie pór roku. Jakiegoś roku. Jest to jednym z dowodów, potwierdzających hipotezę istnienia roślinności na „czerwonej planecie".

CZAPY LODOWE ozdabiają, podobnie jak na Ziemi, okolice biegunowe Marsa. Zmiany na z nasiąkiem lata na danej półkuli, ale zwiększa się i rosną od jesieni do wiosny. Sprawia wrażenie, że pod wpływem ciepła [illegible] niego, białe plamy topią się, jakby tworzyła się cienka warstwa śniegu lub szronu.

CZAS na Marsie liczy się podobnie do ziemskiego. Doba trwa 24 nasze godziny i 41 minut, [illegible] miast rok jest dłuższy o 44 proc. i liczy 687 naszych dni.

DEIMOS i PHOBOS, dwa księżyce Marsa, [illegible] najdziwniejszymi ciałami w naszym Układzie Słonecznym. Specyficznych właściwości [illegible] i położenia wobec rodzimej planety nie [illegible] wytłumaczyć żadna z istniejących teorii powstania układu planetarnego, co dało powód [illegible] fantastycznym przypuszczeniom, że są to... [illegible] satelity, umieszczone na orbitach przez [illegible] istoty rozumne. Właściwości te powodują [illegible] zwykłą regularność w występowaniu zaćmień [illegible] ca i Księżyca — średnio co 5 godzin.

GÓRY na powierzchni Marsa nie osiągają szczególnie wielkich rozmiarów. Badania cieni rzucanych [illegible] powierzchnię, podczas zachodu Słońca pozwoliły stwierdzić brak wzniesień o różnicach [illegible] większych niż 3 tys. metrów.

KANAŁY. W 1877 r. włoski astronom, G. Schiaparelli, odkrył na powierzchni planety linie [illegible] się, które nazwał kanałami. Biorąc pod uwagę [illegible] regularne, geometryczne kształty, sam odkrywca i wielu innych astronomów uważali je za kanały nawodniające — dzieło istot rozumnych, [illegible] świadomie zbudowały ten olbrzymi system [illegible] rzęcznych. Powstanie takiej siatki linii prostych [illegible] możne jednak wyjaśnić inaczej, np. pęknięciami tektonicznymi, które podobnie prostymi liniami biegną również i na Ziemi. Mimo wielkiego obserwacji kanałów tych długo nie udawało się [illegible] stografować, w związku z czym uważano je [illegible] wet za złudzenie optyczne. Pierwszej fotografii dokonano dopiero w 1954 r.

MORZA. Taką nazwę tradycyjnie nadaje się ciemniejszym plamom na powierzchni [illegible] chociaż nie ma tam wielkich zbiorników [illegible] Zajmują one około jednej trzeciej powierzchni [illegible] i wskazują zmiany zabarwienia w przeciągu [illegible] Na podstawie tych zmian astronomowie przypuszczają, że są to tereny pokryte roślinnością.

OPOZYCJA, jest położeniem tej planety [illegible] bliższym Ziemi. Swą orbitę wokół Słońca [illegible] gamy szybciej niż Marsa i „dublujemy" go [illegible] nie co 773 dni. Wtedy Mars znajduje się [illegible] nie przeciwnej Ziemi niż Słońce, co właśnie [illegible] zywa się w astronomii opozycją. Raz na 15 [illegible] zdarza się to „na wirażu", gdzie nasze orbity [illegible] najbliżej siebie — wtedy jest WIELKA OPOZYCJA. Odległość planet zmniejsza się do około [illegible] mln. kilometrów, stwarzając wyjątkowe [illegible] warunki obserwacyjne. Najbliższa wielka opozycja wystąpi w 1971 r.

PUSTYNIE, pokryte pyłem i czerwonymi, [illegible] lasystymi zapewne piaskami, są często [illegible] burz piaskowych. Po takiej burzy pyły [illegible] się w marsjańskiej atmosferze zwykle przez [illegible] ka dni.

RADIACJA. Pomiary przeprowadzone na pokładzie „Marinera-4" potwierdziły hipotezę [illegible] bardzo słabym polu magnetycznym wokół [illegible] sa. Świadczy to o znacznie silniejszym niż na [illegible] Ziemi nasileniu radiacji na powierzchni planety, której nie chroniła jak u nas pasy Van Allena. [illegible] wierzowa. Uczeni uważają, że nie stanowi to [illegible] nak istotnej przeszkody dla rozwoju żywych organizmów.

ROŚLINNOŚĆ na powierzchni Marsa [illegible] ostatnich latach prawo obywatelstwa w [illegible] większości astronomów. Pionierem [illegible] w tym był radziecki astrofizyk G. Tichow. [illegible] liza spektograficzna wykryła występowanie związków węgla i wodoru, charakterystycznych dla roślinności ziemskiej.

TEMPERATURA powierzchni Marsa w [illegible] sięga plus 30 stop. w pobliżu równika, w [illegible] biegunów spada do minus 80 stop. na [illegible] mowej i do kilku stopni poniżej zera [illegible] letniej. Nocą, nawet w pobliżu równika, [illegible] ratura spada poniżej minus 100 stop. [illegible] temperatura roczna jest o 20 stopni niższa [illegible] Ziemi.

WODA znajduje się na Marsie prawdopodobnie w znikomych ilościach, w postaci szronu, [illegible] zawartej w atmosferze i rosy. Cześć astronomów odrzuca możliwość istnienia na Marsie otwartych zbiorników wodnych w rodzaju naszych [illegible] mórz i oceanów. Inni nie są tego zupełnie pewni.

ŻYCIE, jego istnienie na Marsie, jest dla [illegible] problemem najbardziej pasjonującym. [illegible] na spotkanie z istotami rozumnymi. [illegible] oczekują to przede wszystkim fantaści, a [illegible] wyraża się na ten temat raczej sceptycznie. [illegible] naprawdę zobaczymy dopiero na miejscu.

Z. B.

KRONIKA RUCHU OPORU NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE

Publikując kronikę walk partyzanckich na Białostocczyźnie opracowaną przez M. Gnatowskiego prosimy wszystkich, którzy w tych walkach brali bezpośredni udział, a także tych, którzy interesowali się tym zagadnieniem, choć w walkach udziału nie brali, by nadsyłali na adres „Gazety" ewentualne wyjaśnienia, sprostowania, omówienia, dodatkowe informacje. Z góry dziękujemy.

— W dniu 30. V. 1944 r. grupa partyzancka z oddziału „Gwiazdy" wykoleiła pociąg wojskowy na linii Białystok — Grodno. Zniszczono lokomotywę i 9 wagonów ze sprzętem wojskowym.

W nocy z 30 na 31 V. 1944 r. w miejscowości Nietupa oddział im. A. Matrosowa dokonał udanej akcji na koszary wojskowe. Koszary zostały spalone. Podobnej akcji oddział dokonał w Ostrowiu Nowym.

W maju 1944 r. w Czerwonym Borze zgrupowane siły AK (około 400 osób) pod dowództwem kpt. „Jacka" stoczyły walkę z przeważającymi siłami wojska i żandarmerii. Walka trwała prawie 24 godziny. Niemcy wykorzystując pociąg pancerny okrążyli partyzantów. Przebijając się z okrążenia partyzanci stracili 67 żołnierzy.

— W końcu maja 1944 r. koło wsi Lachy grupa zwiadowców na czele z lejt. Walentinowem ze sztabu brygady „W imię Ojczyzny" stoczyła bój z wojskami hitlerowskimi. W akcji przeciwko grupie brał udział czołg niemiecki.

W dniu 1. VI. 44 r. grupa partyzantów na szosie Białowieża — Prużany zabiła w potyczce 3 hitlerowców. Zdobyto 2 automaty i karabin.

W dniu 2. VI. 1944 r. grupa partyzantów z oddz. „Gwiazdy" pod dowództwem szefa sztabu Mikołaja Wasiljewa wysadziła pociąg na linii kolejowej Białystok — Bielsk Podlaski. Rozbito 6 wagonów i uszkodzono parowóz. Przerwa w ruchu pociągów trwała przeszło 12 godzin.

— 4. VI. 44 r. partyzanci oddz. im. K. Kalinowskiego oraz zwiadowcy brygady im. K. Kalinowskiego pod dowództwem Mitti Tabunowa wykonali wyrok na Piotrze Abramowiczu, agencie gestapo ze wsi Grzybowce.

— 5 VI. 1944 r. w lasach koło Wigier oddziały SS i żandarmerii okrążyły oddział AK. Partyzanci wyrwali się z okrążenia. Nieprzyjaciel stracił 18 zabitych i 44 rannych.

— W dniu 5. VI. 44 r. na linii kolejowej Białystok — Grodno grupa partyzantów z oddz. im. A. Matrosowa dokonała udanej akcji na pociąg wojskowy. Uszkodzono parowóz oraz kilka wagonów. Przerwa w ruchu pociągów trwała przeszło 6 godzin.

— W dniu 7. VI. 1944 r. na linii kolejowej Białystok — Wołkowysk grupa partyzantów z oddz. „Gwiazdy" wysadziła pociąg z wojskiem. Zniszczono parowóz oraz 4 wagony. Zginęło kilkunastu żołnierzy, a wielu odniosło rany.

— 8 VI. 1944 r. koło wsi Dworaki — Staśki patrol Kedyw (AK) zastrzelił Niemca.

— W nocy z 14 na 15 VI. 1944 r. koło Walił na linii Białystok —Wołkowysk grupa minerów z oddziału im. A. Matrosowa wykoleiła pociąg ze sprzętem wojskowym. Wykoleiły się 3 platformy z czołgami „Tygrys". Przerwa w ruchu pociągów trwała przeszło 14 godzin.

— W nocy z 17 na 18 czerwca 1944 r. partyzanci oddziału im. A. Matrosowa przy współudziale członków Komitetu Antyfaszystowskiego dokonali dywersji na węźle kolejowym w Białymstoku. Uszkodzona została elektrownia w wyniku czego zakłady Kolejowe w Starosielcach i w Łapach nie miały światła.

— 24. VI. 1944 r. na linii Białystok — Wołkowysk oddział partyzancki im. K. Kalinowskiego wysadził w powietrze pociąg — ekspress, którym wycofywali się na Zachód oficerowie i żołnierze hitlerowscy.

— 26. VI. 44 r. grupa partyzantów z oddziału im. K. Kalinowskiego pod dowództwem Aleksandra Kardusza dokonała udanej dywersji na stacji Waliły niszcząc budynek posterunku żandarmerii.

— W czerwcu 1944 r. w pobliżu wsi Teremiski partyzanci radziecy wraz z polską grupą desantową z I Dywizji im. T. Kościuszki wpadli w zasadzkę przygotowaną przez żandarmerię. Walczącym partyzantom przyszli z pomocą partyzanci z żydowskiego oddziału „Naprzód". Zabito 10 faszystów.

— 11. VII. 44 r. na drodze z Walił do Hołynki grupa partyzantów z oddziału im. K. Kalinowskiego pod dowództwem szefa Sztabu Oddziału im. K. Kalinowskiego stoczyła walkę z grupą faszystów. W tym samym dniu w 3 godziny później grupa stoczyła ponownie walkę z grupą faszystów zabijając z zasadzki około 50 hitlerowców.

(Ciąg dalszy nastąpi)

HARCERZE wyjeżdżają na obóz

W niedzielę, 1 sierpnia, białostoccy harcerze wyjeżdżają na obóz. 70 BDH, a właściwie uczniowie Technikum Budowlano-Drogowego, Zasadniczej Szkoły Handlowej i Szkoły Podstawowej nr 8, jadą do Dworka Mazurskiego koło Olecka. Wyjazd o godz. 7.30 sprzed internatu Technikum przy ul. Lipowej samochodami, a nie jak planowano o godz. 11.30, pociągiem.

O godz. 8 przed Teatrem im. Al. Węgierki zbierają się harcerze ośrodka Antoniuk, wyjeżdżający na obóz nad jezioro Rospuda. Również o godz. 8, w Szkole Podstawowej nr 23 zbierają się harcerze ośrodka Wygoda wyjeżdżający na obóz do Szelig koło Ełku. (a)

Wystawa „Chrońmy przyrodę" i jej zasoby

Staraniem Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody, dla Białostockiego sprowadzona została wystawa objazdowa pod nazwą „Chrońmy przyrodę i jej zasoby". Wystawa ta jest w Muzeum Mazurskie i Wojewódzki Konserwator Przyrody w Olsztynie.

W czasie miesięcznego pobytu w naszym województwie wystawa odwiedzi następujące miasta: Sokółkę, Dąbrowę Białostocką, Augustów, Sejny, Suwałki, Gołdap, Olecko, Ełk, Grajewo, Kolno, Łomżę i Białystok. (a)

Lekkoatletyczne wieści

I oto od dziś rozpoczyna się wielki sezon lekkiej atletyki. Wprawdzie mieliśmy serię świetnych wyników uzyskanych przez naszych zawodników na różnych międzynarodowych mityngach, ale wszystko to jednak nikłe w blasku rozpoczętej wczoraj batalii, w której na różnych frontach biorą udział kraje „wielkiej lekkoatletycznej czwórki": ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Polski.

W Londynie na stadionie „Ville City" już wczoraj rozpoczął się mecz pomiędzy reprezentacjami Wielkiej Brytanii i Polski. Jak wypadnie nasz zespół z zawsze groźną, jak razem połączoną, reprezentacją Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii, trudno przewidzieć. Ogólnie panuje w Londynie, a także i u nas w kraju, opinia, że spotkanie może zakończyć się zwycięstwem jednego lub drugiego zespołu różnicą do trzech punktów, z tym, że częściej wymienia się na triumfatora gości z Polski.

Drugi wielki mecz oglądać będą w sobotę i niedzielę mieszkańcy Kijowa (ZSRR). Zmierzą się tam dwa lekkoatletyczne „tytany", reprezentacje Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

Białostoczanie nie chodzą tutaj na przeszłyt imprez lekkoatletycznych. Klubice sportowi przeżywać będą w sobotę i niedzielę zmagania poddanych królowej sportu. Dziś bowiem i w niedzielę na Stadionie Miejskim w Białymstoku gościmy reprezentantów Grodna (Białoruś), którzy zmierzą się w nim w kolejnym towarzyskim meczu. A że będzie on pasjonujący i ciekawy, o tym chyba nie trzeba mówić. Grodzianie za wszelką cenę zechcą z pewnością zrewanżować się za niedawną porażkę na swym stadionie, a reprezentanci Białegostoku, po ostatniej serii zwycięstw, z pewnością łatwo skóry nie sprzedadzą.

Jak już zapowiadaliśmy, zobaczymy także startujących poza konkursem spotkania Białystok - Grodno zawodników Legii Warszawa: Malinchczyka, Swatowskiego i innych. A więc uwaga w sobotę spotykamy się na Stadionie Miejskim o godz. 17.30 oraz w niedzielę o godz. 15.30. Oby tylko aura była sprzyjająca - lekkoatleci chyba nie zawiodą... (Pil)

Z zambrowskiej spartakiady

W Zambrowie zakończyła się powiatowa spartakiada pracowników ZZPB. Wzięło w niej udział 198 osób, w tym 37 kobiet. Rozgrywana była w piłce nożnej, siatkówce, trójboju lekkoatletycznym, strzelaniu z kbksa, kręgielnie, tenisie, szachach i tenisie stołowym. A oto niektóre ciekawsze wyniki uzyskane w rozgrywkach: Wstrzelanie z kbks Moczydłowski — 38/100, w dal Kuczalek — 6,16, piłka nożna i „Huciś" z Tkalnia, Siatkówka mężczyzn 1. „Ruch" a kobiet 1. Tkalnia.

W punktacji ogólnej wśród kobiet wygrał zespół Tkalni ZZPB a wśród mężczyzn „Ruch". (Pil)

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA

Lekkoatletyka

Godz. 17.30 Stadion Miejski w Białymstoku. Pierwszy dzień Międzynarodowego lekkoatletycznego meczu pomiędzy reprezentacjami Białegostoku i Grodna (Białoruś). Startują także poza konkursem zawodnicy Legii Warszawa.

NIEDZIELA

Lekkoatletyka

Godz. 15.30 Stadion Miejski w Białymstoku. Drugi dzień lekkoatletycznego międzynarodowego meczu, w którym udział biorą reprezentacje Białegostoku i Grodna (Białoruś).

Boks

Godz. 17 Stadion Miejski w Białymstoku. Mecz z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi pomiędzy Skarbem Ełk i Lechją Szczecinek. (Pil)

Brawo LZS Czartajew!

W Tucholi (woj. bydgoskie) zakończył się VI Ogólnopolski Zlot Turystów Kolarzy, zorganizowany przez Związek Młodzieży Wiejskiej. Zrzeszone Ludowe Zespoły Sportowe, Polski Związek Kolarski. Na starcie imprezy stanęło ponad 500 uczestników z całej Polski a wśród nich 30 reprezentantów Białostocczyzny. Nasi zawodnicy rekrutowali się z trzech wszystkich z członków LZS Czartajew, LZS Hajnówka i LZS Bełek Podlaski. Licznie zgromadzona na tucholskim stadionie publiczność gorąco oklaskiwała popisy jazdy zręcznościowej oraz zwycięzców turystycznej zgadui-zgaduli. Bardzo ciekawie przeprowadzony został kolarski rajd kolarski. Borów Tucholskich.

Reprezentanci Białostocczyzny w imprezie tej spisali się bardzo dobrze, ulegając minimalnie liczbą punktów SKS Jelenie Górze i zajmując 2 miejsce w punktacji drużynowej.

A oto jakie miejsca w relacji indywidualnej w poszczególnych konkurencjach zajęli nasi zawodnicy: tor przeszkód (startowało 156 osób) chłopcy — 6. Kobiet: 5. Olszewski (na LZS PTR Czartajew), dziewczęta 4. Robak, 5. Łubska, 6. Tołwińska (wszystkie z LZS PTR Czartajew). Technika jazdy na rowerze (startowało 120 osób) 4. Olszewski, 6. Kobus (LZS PTR Czartajew). Rowerozoros (startowało 82 osoby) dziewczęta 1. Robak (LZS PTR Czartajew). Chłopcy 1. Bobowicz (LZS Kupiski), 2. Olszewski (LZS Czartajew) i 6. Klimiuk (LZS Dubicze Cerkiewne). Turystyczna zgadui-zgaduli (startowało 36 osób) 2. Czyżewska (LZS PTR Czartajew), 4. Klimiuk (LZS Dubicze Cerkiewne).

Nasi reprezentanci wywalczyli także w punktacji Polskiego Związku Kolarskiego trzecie miejsce w kraju wśród Okręgowych Związków Kolarskich. (Pil)

KOMUNIKATY

Dyrekcja Państwowego Ośrodka Maszynowego w Augustowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kapitalnego budynku z przeznaczeniem na internat traktorzystów. Budynek mieści się w Augustowie na Osiedlu Generała Bema.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w dyrekcji POM Augustów Osiedle Generała Bema 34 do dnia 14. VIII. 1965 r. Dokumentacja techniczna i ślepe kosztorysy znajdują się do wglądu w POM Augustów.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. VIII. 1965 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. k 1315-1

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz" w Łapach pilnie poszukuje wykonawcy do naprawy dachu na budynku spółdzielczym położonym przy ul. M. Nowotki 70.

W zakres prac wchodzi:

1. naprawa obróbek blacharskich przy kominach ok. 40 m².
2. wymiana uszkodzonych dachówek w ilości ok. 300 szt.

Termin wykonania robót do końca października br.

Termin składania ofert do dnia 20. VIII. 1965 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25. VIII. 1965 r. k 1320-1

Kierownika odlewni (żeliwa szarego), od 1 września 1965 r., wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne i co najmniej 4 lata pracy w działalności odlewniczej na stanowisku kierowniczym oraz **kierownika zespołu** chałupniczego (branży metalowej), od 1 sierpnia 1965 r., wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne oraz znajomość technologii, normowania i posiadanie dużej operatywności handlowej — **zatrudni Spółdzielnia Pracy Metalytwórców 1 Maja w Białymstoku. Reflektujemy wyłącznie na osoby posiadające długoletni staż pracy.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni Pracy Metalowców im. 1 Maja w Białymstoku, ul. Mińska 1, tel. 28-72 lub 79-56. k 1260-00

Inżynierów i techników budowlanych na stanowiska: **inspektorów nadzoru robót budowlanych w Ełku i w Augustowie; inspektora d/s specjalnych (odbiory) w Ełku oraz technika elektryka na stanowisko inspektora nadzoru — zatrudni od zaraz Okręgową Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Ełku, ul. 6 Kwietnia 12.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, telefonicznie lub listownie.

Po okresie próbnym istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego w nowym budownictwie. k 1256-00

MAGAZYNIERA wyrobów gotowych, wymagane wykształcenie średnie i dwuletnia praktyka lub wykształcenie podstawowe i pięcioletnia praktyka z zakresu gospodarki magazynowej; **EKONOMISTĘ**, wymagane wykształcenie wyższe z kilkuletnią praktyką z zakresu planowania i sprawozdawczości; **ST. EKONOMISTĘ** d/s zbytu, wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne oraz kilkuletnia praktyka w dziale handlowym; **KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWEGO,** wymagane wykształcenie średnie oraz kilkuletnia praktyka w dziale fin.-księg. — zatrudnią od zaraz **Zakłady Mlynarskie i Wytwórnia Pasz w Białymstoku,** ul. Elewatorska 14.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 1313-1

NACZELNEGO INŻYNIERA I KIEROWNIKA PRODUKCJI — zatrudni natychmiast **Rzeźnia Miejska w Białymstoku.** Zamiejscowym mieszkanie zapewnione.

Bliższych informacji dot. pracy udziela Sekcja Zatrudnienia, tel. 79-03. k 1312-1

ZAKŁADOWEGO KSIĘGOWEGO - REWIDENTA zatrudnią od zaraz **Białostockie Zakłady Roszarnicze w Białymstoku,** ul. Wysoki Stoczek 2, tel. 57-36. Wymagane wykształcenie minimum średnie oraz 5 lat praktyki w księgowości na stanowisku st. księgowego. Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Kadr BZR. k 1316-1

Inżynierów i techników elektryków na stanowiska KIEROWNIKÓW BUDÓW, MONTERÓW ELEKTRYKÓW, POMOCNIKÓW MONTERÓW, ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH oraz UCZNIÓW do pracy przy elektryfikacji wsi na terenie woj. białostockiego — zatrudni od zaraz **Białostockie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Białystok** — Starosielce, ul. Elewatorska 11.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr. 1321-0

KIEROWNIKA PIEKARNI mechanicznej zatrudni od zaraz **Rowuczna Spółdzielnia Spożywców w Olecku.**

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie średnie zawodowe plus dwuletnia praktyka, lub podstawowe, dyplom mistrzowski, 5-letni staż pracy.

Warunki pracy do omówienia na miejscu. k 1326-0

KIEROWNIKA Wydziału Organizacji i Samorządu zatrudni od dnia 1. VIII. 1965 r. **Oddział Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Białymstoku,** ul. Warszawska nr 57. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Pożądany kandydat o zainteresowaniach społecznych. k 1319-1

Fryzjera męsko-damskiego do zakładu fryzjerskiego w Poświętnem poszukuje Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Poświętnem. k 1317-1

TECHNIKA INWESTYCJI oraz **MAGAZYNIERA** magazynu owoców i warzyw przyjmie od zaraz przy Oddziale w Ełku **Zarząd Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej „Rozwój" w Ełku,** ul. Wojska Polskiego nr 44. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 1318-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Gospodia młoda, samodzielna potrzebna od zaraz. Warunki bardzo dobre, pokój służbowy — Warszawa 22, Filtrowa 55, Piotr Mieleszek. k 1311-1

Przyjmę starszą niańcę. Pokój służbowy. Białystok, Wierzbowa 77 m. 2. k 1070-1

Zatrudnię solidną gosposię. Zgłoszenia po 17-tej, Białystok, Sienkiewicza 7 m. 16. k 1316-1

Dom murowany, parterowy, wyłączony, w Łomży, ul. Stacha Konwy 7 — sprzedam. Własność u właściciela. k 1051-1

„Junaka" z przyczepą od „Panonii" — sprzedam. Fornalskiej 8 m. 2. k 1034-1

Pokój z kuchnią w Białymstoku (kwaterunkowe) — zamienię na Ostrołękę — Nietupska Stanisława, Boma 34 m. 2. Po godz. 16-tej. k 1033-1

DOKĄD DZIŚ IDZIEMY?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

Kameralny — nieczynny.

KINA

„Pokój" — nieczynne.

„Ton" — w sobotę — „Helena Trojańska", prod. USA, panor. kol. (od lat 13), godz. 15.30, 17.45 i 20.15; w niedzielę — Zestaw bajek, godz. 10.30; „Helena Trojańska", godz. 15.30, 17.45 i 20.15 (ostatni dzień).

„Syrena" — w sobotę — „Czarodziejski kwiat", prod. radzieckiej, godz. 15.30; „Winda towarowa", prod. franc. (od lat 16), dod. — „Gniazdo lelek kruka", godz. 17.45 i 20; w niedzielę — „Czarodziejski kwiat", godz. 10.30; „Winda towarowa", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Tęcza" — nieczynne.

„Polana" — w sobotę i niedzielę — „Kryptonim Cyceron", prod. USA (od lat 12), dod. — „Płyń pieśni, płyń", godz. 18 i 20.15.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — w sobotę — „Wojna i pokój", prod. USA (od lat 12), godz. 18.30 i 20.30; w niedzielę — Poranek, godz. 12: „Dzień Czyżańki" — operetka, godz. 18 i 20.30.

Kino MO — „Szminka do ust", prod. włosk. (od lat 16), w sobotę godz. 17, 19; w niedzielę — godz. 15, 17 i 19.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Kapo", prod. włosk. (od lat 16), w sobotę — godz. 17; w niedzielę — godz. 17 i 19.30.

„Roma" Dojlidy — w sobotę — nieczynne; w niedzielę — Zestaw bajek, godz. 14; „Ostatni kurs", prod. polsk. (od lat 16), godz. 15 i 18.

KLUBY

Klub „Siedmiu" — Wesołowskiego 1. Dom Pracy II p. czynny codziennie w godz. 19—21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" — nieczynny.

MUZEA

Muzeum Ratusz — czynne od godz. 11 do 17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna. Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa: „Moneta polska".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Klińskiego 8 — czynne w godz. 11—17. — Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: „Rewolucja 1905—1907 na Białostocczyźnie".

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

„Polonia" w Ełku — „Starcy na chmielu".

„Zorza" w Ełku — „Mecz w piekle".

„Bałtyk" w Suwałkach — „Deszcz padał na szczęście".

„Millenium" w Łomży — „Biała karawana".

„Październik" w Łomży — „Liliomfi".

Zambrów — „Zarezerwowane dla śmierci".

Augustów — „Salto".

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 65, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 67.

Straż Pożarna — tel. 68.

Apteka nr 6, ul. Malmeda 12, tel. 62-51.

Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 62-31.

RADIO i TELEWIZJA

W SOBOTĘ

PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.50 „Rozmowy na tematy prawne"; 9.00 Koncert rozrywkowy; 10.00 „Tancerka z kości słoniowej" — opow. C. Ekwensi; 10.20 Melodie operetkowe; 11.30 „Na swojską nutę"; 11.49 „Rodzice a dzieckó"; 12.25 „Wiejskie spotkania"; 13.20 Koncert rozrywkowy; 14.05 „Niezapomniane stronice"; 15.05 „Sportowiy wiejscy na start"; 15.10 Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Wielka Brytania; 17.00 Program młodzieżowy; 17.40 „Na barykadach Warszawy" — fragm. wspomnień płk S. Komornickiego; 18.20 Koncert dnia; 19.15 „Wędrówki muzyczne na kraj"; 20.35 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 22.05 Przegląd prasy literackiej.

PROGRAM II

7.25 „Dziesięć minut odpowiedzi"; 8.35 „Metody matematyczne w budownictwie" — aud.; 8.05 Koncert dnia; 10.00 Z twórczości Jerzego Bacha — 10.30 „Sward" — fragm. pow. Lao—Sze; 11.40 Klub Entuzjastów Nowoczesności; 17.10 Koncert rozrywkowych orkiestr i zespołów rozrywkowych; 19.30 „Kultura, pliszu poszukiwana"; 19.50 Koncert muzyki operowej; 15.30 Dla dzieci: 16.05 „Słowa na wiatr" — wiersze T. Roethkego; 17.00 Z miast i wsi województwa; 19.00 „List z powiatu"; 19.30 Regionalna piosenka miesiąca; 18.50 Fel. M. Jorsta; 19.30 „Matysiakowie"; 20.45 Pieśni Powstania Warszawskiego; 21.40 Polska muzyka symf.; 23.00 Radio-Variete.

PROGRAM TELEWIZYJNY

10.05 „Tajfun pod Nagasaki" — film fab. prod. franc. (15 lat); 11.45 Przerwa; 15.35 Program dnia; 15.40 Lekcja j. angielskiego; 16.20 Międzynarodowy Mecz Lekkoatletyczny ZSRR — USA; 18.30 Program tygodnia; 18.45 „Dzień dobre nieletnim" — dla młodych widzów; 19.15 „Pan Wiktor" — film franc.; 19.25 „Historia bez patyny"; 19.50 Dobranoc; 20.00 Dziennik; 20.30 „Artyczna kultura" — film; 20.35 Program filmowy; 21.25 Dziennik; 21.40 „Tajfun nad Nagasaki" — film fab. prod. franc. (16 lat).

W NIEDZIELĘ

PROGRAM I

7.20 Muzyka; 7.30 Gra Polska Kapela; 8.20 „Przekrój muzyczny tygodnia"; 9.05 „Fala 56"; 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.00 Dla dzieci: 10.50 Koncert życzeń; 12.10 Z cyklu: „Plamy na maple"; 13.30 Radiowa piosenka miesiąca; 14.00 Koncert solistów; 14.30 „W Jezioranach"; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 17.00 „Przebudzenie" — słuch.; 17.30 Muzyka rozrywkowa; 19.30 Koncert Ork. PR; 20.25 „Matysiakowie"; 21.05 Radio-Kabaret — „Trzy po trzy"; 22.45 „Niedzielne wieczory muzyczne".

PROGRAM II

7.45 Muzyka; 8.35 „Radio-problemy"; 9.15 „Lekarz niedoskonały" — opow. J. K. Kowalskiego; 9.35 Melodie taneczne i piosenki; 10.30 „Zespół Dziewiątka"; 11.00 Koncert dnia; 12.10 „Przyjaźń" — opow. T. Sołtan; 12.35 Muzyka; 13.30 Monodrama z melodią i piosenką; 14.00 „Ogniisty strop" — wiersze poetów powstania Warszawskiego; 15.00 Dla dzieci: 16.00 Zespół „Studio M 2"; 17.05 Fel. na tematy międzynarodowe; 18.10 Koncert orkiestry rozrywkowej; 19.00 „Rewia piosenek"; 21.25 Koncert estradowy; 22.20 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Gra Ork. Janusza PR.

PROGRAM TELEWIZYJNY

12.30 Dziennik; 13.40 „Szare szeregi" — „Najmłodsi żołnierze" dla młodych widzów; 14.10 „Z filmoteki 20-lecia"; 14.45 Międzypaństwowy Mecz Lekkoatletyczny ZSRR — USA; 17.00 „Zespół Mantowańskiego" (Koncert warszawski); 17.25 „Kwadrans wiejski"; 17.40 „Chopin 63" — film; 18.40 „Dzień zamie dni" — rep. filmowy; 19.00 Tadeusz Gajcy: „Do potomnego" — aud. poetycka; 19.25 „Jeżeli ubędzie" — film prod. polsk.; 19.50 Dobranoc; 20.00 Dziennik; 20.30 „Dom na pustkowiu" — film fab. prod. polsk. (15 lat); 21.45 „Niedziela sportowa".

PR i TV zastrzegają sobie prawo zmian programu.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku

zakupi słomę i siano

po korzystnych cenach. Rolnikom, którzy dostarczą własnym transportem słomę do Tuczarni Trzody Chlewnej w Sobolewie (w każdy dzień tygodnia) i siano do Zakładów Mięsnych w Białymstoku przy ul. Poziomej 2 (we wtorki i czwartki), będą wypłacane następujące należności:

za 100 kg

słomy		siana	
I klasa	100 zł	ekstra	130 zł
II klasa	95 zł	I standard	120 zł
III klasa	75 zł	II st.	105 zł
		III st.	90 zł
		IV st.	60 zł

Uwaga: po tych cenach skupujemy słomę i siano tylko w obecnym okresie sezonowym. Szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia WPPMs w Białymstoku (tel. 74-08). k 1199-1

BZGraf. C-3

MAGAZYNEK CIEKAWE

NIEZŁY POMYSŁ

Właściciel pewnej fabryki żyletek z Londynu pozwolił swoim pracownikom golić się w czasie pracy. Po każdym goleniu muszą oni wpisać do specjalnego zeszytu swoje uwagi co do jakości żyletek. Na razie obie strony cieszą się z tej innowacji. Fabrykant dlatego, że ma bezpłatnych ekspertów, robotnicy — gdyż mogą dłużej pospać. (wp)

PRZEZ BÓL DO URODY

Miernikiem urody japońskich mężczyzn nie jest wcale harmonijna budowa ciała, ani rysy twarzy, ale raczej ilość rysunków na trwale wytatuowanych na skórze. Tatuować można na raz tylko niewielkie partie skóry, dlatego też dbający o swą urodę Japończyk musi przez dwa lata poddawać się temu bolesnemu zabiegowi, by mieć wreszcie czym zaimponować płci pięknej na plaży. Japońscy lekarze bezskutecznie występują przeciwko barbarzyńskiej modzie. Chęć podobania się jest większa niż zdrowy rozsądek. (wp)

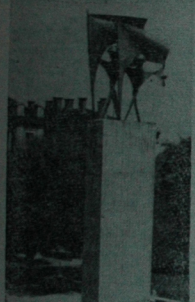

NA ZDJĘCIU: Pomnik Wdzięczności wzniesiony na Placu Gdańskim w Chełmie Lubelskim w XX rocznicę Manifestu Lipcowego.

CAF — fot. Dzierzgowska

ZJADŁ „KRÓLOWĘ"

Pewien zapalony szachista był tak pochłonięty rozwiązywaniem pewnego problemu szachowego, że nie zauważył nawet, kiedy połknął swą własną „królowę". Po przeprowadzeniu operacji chirurgicznej szachisty „królowa" ta weszła w skład ciekawej kolekcji specjalisty-chirurga. Kolekcja składa się z nawet, guzików, łożysk kulkowych, szpilek i igieł. Wypadek miał miejsce w mieście Briańsk (ZSRR). (r)

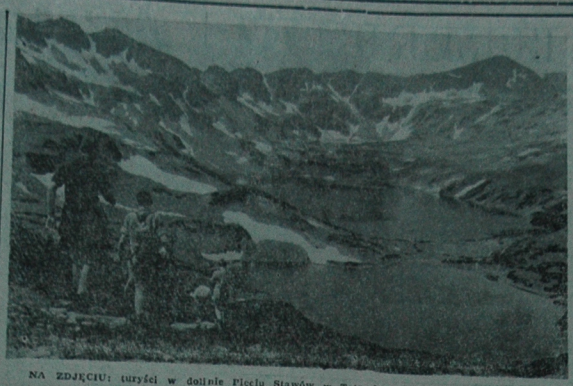

NA ZDJĘCIU: turyści w dolinie Pięciu Stawów w Tatrach.

CAF — fot. Olszewski

★ ★ ★

Jakiś nieznany sprawca zaparkował tuż przed drzwiami banku w Sydney samochód. Po trzech dniach dyrektor banku poprosił policję o zabranie wozu sprzed gmachu. Niestety, zgodnie z prawem policjanci nie mogli szybkowolnie odprowadzić auta. Minął tydzień. Dyrektor wściekał się ze złości, szyba samochodu zaklejona została mandatami karnymi, a właściciel opuszczonego wozu znikł jak kamfora. Pewnej nocy ktoś zdjął koła w samochodzie, następnie znikł motor, potem wyściełane siedzenia itd. Gdy pozostała tylko blacha, wszyscy odetchnęli z ulgą. Teraz już można było sprzątnąć resztki na złom. (wp)

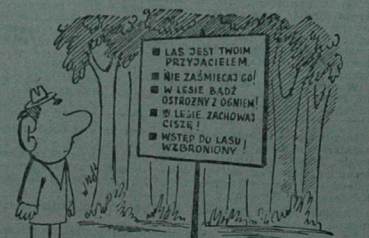

KRZYŻÓWKA

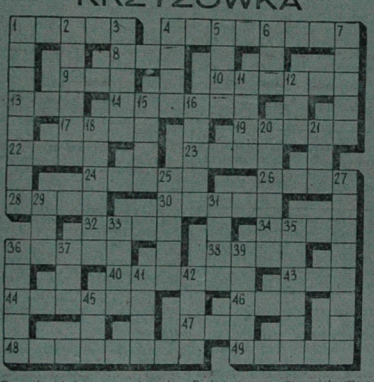

POZIOMO: 1) do jedzenia albo do „podrywania". 4) odwaga, 9) pod Wieliczką, 9) tenisowa runda, 10) dramaturg i poeta polski, autor „Ascety" i „Zwycięzconiec", 13) może być rozwarty, 14) siny zrzybek, 17) unosi się nad meczarami, 18) ubrabynice, 22) leśne, owcze albo złote, 23) mebel na emeryturze, 24) małe obcęgi, 28) ciemnieje, 28) sławny J. Sebastian, 30) miejsce do klęczenia, 32) biwak z namiotami, 34) legalne „mordobicie", 36) koleżanka wydmy, 38) nad kopalnią, 40) ogólnyczna dziurka ciągniona przez człowieka, 43) zwierzę rzeka, pierwiastek chemiczny lub łódówka, 44) wojsk wapnia, stosowany w tampach górniczych, 46) ciało lotne „rad" wstawionymi, 47) okolice bez twarzy, 48) tytuł jednego naszych tygodników, 49) kłód i ubóstwo.

PIONOWO: 1) robotnik od siedmiu boleści, 2) materiał, taniec albo stolica stanu Massachusetts, 3) inaczej dychawica, 4) trop, 5) swoiski kawior, 6) nieludzka głowa, 7) gwóźdź, 11) gdańska Warszawa, 12) organ wymiaru sprawiedliwości, 15) wszelka broń, 19) wysna na Bałtyku, u wybrzeży Niemiec, 18) ochota, gorliwość, 20) panu dla świń, 21) bije inne kolory bez względu na starszeństwo karty, 25) głośne wołanie, 27) smutek z powodu rozłąki, 29) to, które nie wypada (w piosence), 31) milczy pod młotem, 33) syn Szarej Wilczycy, 35) ceremonia, 36) przeciwieństwo sprzedaży, 37) nabiał do rozmieszania głupców, 39) miedzy bruzdami, 41) myśl przewodnia, 42) Trzebiński, 45) pseudonim T. Żeleńskiego.

HALLES

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym na adres redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1) z dopiskiem na kopertach: „Krzyżówka z nru ".

Rozwiązanie krzyżówki z nru 168

POZIOMO: odpis, arbuz, trójkąt, rzeka, Erazm, wstrząs, lufka, tokat, pokus, olenie, absurd, część, skórka, murawa, kasza, prlak, mezal, obróbka, szpon, rcnus, trudzik, tetno, struś.

PIONOWO: obrub, pień, stawa, bóstwo, okazja, atest, blask, zenet, arlekin, komórka, ekspres, surówka, ogak, kleks, zgóma, uprząż, Zabrze, Pest, imet, kogto, Marks, rabór, iowo.

Modelarze z pracowni szkolnej Pałacu Młodzieży w Katowicach zobaczyli kiedyś w tygodniku „Morze" model jednoosobowej łodzi podwodnej i postanowili zbudować podobną. Dokumentację opracowało biuro konstrukcyjne pałacu. Do budowy wzięli się z zapałem sami chłopcy. Łódź napędzana silnikiem elektrycznym będzie się zanurzać do głębokości 5 metrów. Konstruktorzy i budowniczowie miniaturowego wehikułu podwodnego chcą go wodować w początkach roku szkolnego.

NA ZDJĘCIU: instruktor Zygmunt Zejdler z chłopcami budującymi łódź.

CAF — fot. Keko

SKÓRKI REPREZENTACYJNE

Oglądaliśmy w kronice filmowej wzorowa stacje obsługi CPN: estetycznie ubrani pracownicy uwijają się koło samochodów, pompując benzynę i przeczyszczając trzechwymi ścierkami szyby pojazdów. Organizuje się, według oświadczenia dyrekcji CPN, że pracownicy stacji rzeczywiście mają obowiązek czyścić szyby samochodów podjeżdżających paliwo. Jak jednak informuje się koło „Rybnna Rotnicza", trzechwe skórki na stacjach CPN są w większości wypadków w ogóle nie używane. Pracownicy twierdzą bowiem, że przeznaczone są one tylko dla gości zagranicznych.

70

JAMES HADLEY CHASE

PUŁAPKA

PRZEKŁAD KAROL STRUG

Pani Davenport przyniosła akt ślubu. Sprawdziłem go. Wynikało z niego, że Jefferson poślubił Jo An przed trzema laty. Poza tym dowiedziałem się, że świadkami ślubu byli Frank Miller i Mu Hai Ton.

— Kim jest Frank Miller? — zapytałem.

Wilcox potrząsnął głową.

— Nie mam pojęcia. Prawdopodobnie przyjacielem Jefferson'a. Musiał być Anglikiem, bo w naszych aktach nie figuruje. Nic o nim nie wiemy.

— A ta dziewczyna?

— Skąd mam o tym wiedzieć? Przypuszczalnie także przyjaciółka pani Jefferson.

Wilcox pukał wiecznym piórem po biurku i spojrzał na zegarek. Doszedłem do przekonania, że niczego więcej nie będę się mógł dowiedzieć od niego. Poziągnąłem fotografię i zdecydowany teraz na rozmowę z Mu Hai Ton i Frankiem Millerem, opuściłem konsulat.

Przedtem jednak pojechałem do prezydium policji, do głównego inspektora MacCharty'ego. Po krótkim oczekiwaniu zostałem przez niego przyjęty.

— Cóż mogę dziś uczynić dla pana? — zapytał.

— Szukam Franka Millera. Czy może mi pan dać jakąś wskazówkę?

MacCharty zapalił fajkę.

— Tak, znamy go — odpowiedział pykając. — Ale pan przecież nie wie, kim on jest?

— Właśnie, chciałbym to wiedzieć.

— Słusznie. Miller jest człowiekiem, którym interesujemy się i to nawet dość szczegółowo. Jest człowiekiem

71

jednej z licznych szajek handlarzy narkotykami. Zabił się, że wyjechał teraz z Hong-Kongu.

— Czy jest Anglikiem?

— Tak! — MacCharty wcisnął wystający z fajki tytoń i ciągnął dalej. — Do Hong-Kongu szmuglują się olbrzymie ilości heroiny. Kilka tygodni temu Miller odgrywał w tym aktywną rolę. Obserwowaliśmy go przez jakiś czas i czekaliśmy, aż większa partia towaru trafi tutaj. Od jednego z naszych informatorów otrzymaliśmy poufną wiadomość, że dostawa nastąpić powinna pierwszego, bieżącego miesiąca. Ale Miller znikł. Prawdopodobnie zmienił ostrzeżony.

— Pierwszego tego miesiąca? To musiało być na dwa dni przed śmiercią Jeffersona.

— Zgadza się! — potwierdził MacCharty i spojrzał na mnie ostro, a potem zapytał uprzejmie: — Czy to ma jakieś znaczenie?

— Zachowuję w pamięci wyraźne i tylko zrozumiałe fakty... Świadkiem przy ślubie był też Mu Hai Ton. Czy nazwisko to mówi panu cokolwiek?

— Nie.

— Sądzi pan, że Jefferson był również w kontakcie z handlarzami narkotyków?

— Być może. Wprawdzie nie otrzymaliśmy ani jednej informacji, ale skoro był zaprzyjaźniony z Millerem...

— Popatrzył na mnie niechętnie i zapytał: — Przeprowadził się pan do hotelu Repulse Bay?

— Owszem.

— Wy detektywi prywatni prowadzicie dobre życie. To wszystko wlicza się przypuszczalnie w koszty?

Uśmiechnąłem się ironicznie i wstałem.

— Całkiem słusznie pan rozumuje. Bardzo dziękuję, odwiedzę pana jeszcze raz.

Wyszedłem na przepełnioną Queens Road Central. Było już wpół do dwunastej. Wsiadłem w packarda i pojechałem do baru, w którym przed kilkoma dniami zawarłem znajomość z madame.

W lokalu nie było gości. Dwóch kelnerów rozmawiało z sobą. Poznali. Jeden podszedł do mnie.

— Dzień dobry sir, jestem rad, że widzę pana znowu. Co mam podać — drink czy lunch?

72

— Proszę colę z rumem — odrzekłem. — Czy madame była już tutaj?

— Przyjdzie lada moment.

Usiadłem delektując się colą. Madame zjawiła się dopiero po przeszło pół godzinie. Skinąłem w jej stronę. Natychmiast podeszła do mojego stolika.

— Cieszę się bardzo, że widzę pana znowu — powiedziała.

— Ładnie ostatnio wywiodła mnie pani w pole — powiedziałem z wyrzutem. — Pani dziewczyna nie była Jo An i wiedziała pani o tym doskonale. Ale jest jeszcze inna dziewczyna, którą pragnąłbym poznać. Nazywa się Mu Hai Ton. Zna ją pani?

— Jest moją najlepszą dziewczyną — odrzekła. — Będzie się panu bardzo podobała.

— Tylko tym razem będzie musiała udowodnić kim jest — powiedziałem. — Mam z nią do omówienia pewne sprawy. Czy mogę ją widzieć dziś wieczorem? Będę tutaj o ósmej.

— To będzie właściwa dziewczyna. Będzie pan z niej zadowolony.

*

Pojechałem z powrotem do hotelu w przekonaniu, że nie zmarnowałem przedpołudnia.

Przyszedłem do przystani i znalazłszy się na pomoście, udałem się na pomost dla pasażerów pierwszej klasy, którego dostrzegłem w lustrze w willi Kellinga? Wmówiłem sobie, że dla cudzoziemców wszyscy Chińczycy podobni są do siebie. Daremnie. Gdy typ ten przeszedł obok, nie patrząc nawet na mnie i usiadł kryjąc się za gazetą, byłem bardziej niespokojny, aniżeli niedawno przedtem.

(Ciąg dalszy nastąpi)